Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, środa, 19 kwietnia 1939 — Nr 107

Czego Niemcy chciały od Polski?

Prasa francuska („Paris Soir", „La Croix", „Temps", L'Epoque", „L'Action Française" i in.) pisze obecnie o „sugestiach", które III Rzesza miała pod adresem Polski z końcem marca bież. roku wysunąć. Także P. A. T. przynosi szereg informacji podawanych na ten temat przez prasę francuską. Prasa polska zaś bierze się do omawiania tych „sugestyj" („Słowo Narodowe", „I. K. C.", „Kurier Wileński", „Kurier Poznański" i in.). W świetle tych wywodów Niemcy mieli podobno zgłosić następujące „sugestie": zmiana „statutu suwerenności" Gdańska, pozwolenie Polski na budowę niemieckiej autostrady przez Pomorze do Prus Wschodnich, przystąpienie Polski do paktu antykominternowskiego i — jak donosi „IKC." z 17. IV. — zwrot „małego terytorium zaludnionego wyłącznie (!) przez Niemców". Pisząc o tym „Völk. Beobachter" oświadcza, że Niemcy „nie odstąpią od tych żądań".

Tak się zdarzyło, że właśnie z końcem marca bież. roku każdy artykuł wstępny w „Głosie Narodu" kończyliśmy przez kilka dni z rzędu apelem:

„WZROK NA PÓŁNOC".

Teraz czytelnicy wiedzą, co ten apel oznaczał.

Rząd Polski — jak z uznaniem stwierdza prasa Francji — z miejsca odpalił te „sugestie". Odpali je zawsze, ile razy III Rzesza zechce z nimi wrócić. Nie będziemy handlowali ani naszymi terytoriami, ani naszymi prawami. Jest to stanowisko tak prasy rządowej, jak niezależnej, — tak O. Z. N., jak całej opozycji. Jeśli Niemcy istotnie wysunęły te „sugestie", to widocznie nie znają Polaków i pojęcia nie mają o prawdziwych nastrojach w Polsce, a służba dyplomatyczna III Rzeszy w Polsce nie zdała egzaminu ze swej sprawności.

NIE MAMY NIC DO ODDANIA.

Przecież nawet przystąpienie Polski do paktu antykominternowskiego jest niemożliwe... Pakt nazywa się „antykominternowskim", a w gruncie rzeczy jest narzędziem niemiecko-włoskiego imperializmu, osłoniętym w hasła walki z Kominternem. Z Kominternem Berlin „walczy" w ten sposób, że niszczy religię, a jego sukcesy w tej dziedzinie są mile witane — jak to parę razy stwierdziliśmy, przytaczając prasę moskiewską — przez czynniki komunistyczne. Bez paktu antykominternowskiego Polska zwalczyła u siebie niebezpieczeństwo komunizmu dzięki religijności i patriotyzmowi szerokich warstw społecznych.

I również najmniejszej wątpliwości nie ulega, że się nie znajdzie jeden Polak, który by mógł dopuścić dyskusję z Rzeszą na temat odstąpienia jakiegoś, choćby „małego", terytorium „zaludnionego wyłącznie przez Niemców".

Nie mamy żadnego takiego terytorium. A to, co nam dał traktat wersalski z ziem dawnego zaboru pruskiego, odpowiada naszym prawom w minimalnym zaledwie zakresie. Dalej w niemieckiej niewoli są ziemie etnicznie polskie, jak Opolskie, część Pomorza zachodniego i znaczna część Prus Wschodnich. Nie mamy nic do oddania. A, jeśli o zmianach dyktowanych narodowymi względami mowa, to raczej Polsce, nie Niemcom, przystoi mówić o żądaniach zwrotu.

Historia nie stoi w miejscu. Świat ulega zmianom. Wierzymy, że kiedyś przyjdzie czas na korzystne dla nas zmiany także na tym odcinku. I wtedy wybrzeże bałtyckie Polski rozszerzy się na zachód i na wschód.

POMORZE.

Pozostają dwa żądania: w sprawie Gdańska i „autostrady" przez polskie Pomorze!

Paryska „La Croix" twierdzi, iż Niemcy wysunęły „subtelną sugestię", mianowicie „zmiany statutu suwerenności" Wolnego Miasta. Mielibyśmy zatem do czynienia z misterną robotą dyplomatyczną. Niemcy żądałyby nie wprost przyłączenia Gdańska do Rzeszy, ale tylko zmian w jego „statucie". Nie określa się bliżej, jakie by to miały być zmiany: co do uprawnień Polski, której prerogatyw broni komisarz generalny R. P., czy też uprawnień Ligi Narodów, z której ramienia działa Wysoki Komisarz?

Na ten temat Polska nie podejmie żadnej dyskusji. Stoimy na stanowisku, że każda, choćby najdrobniejsza zmiana w statucie Gdańska, zmniejszająca wpływ pozagdańskich czynników, byłaby umacnianiem wpływów hitlerowskich na tym terytorium i dalszym krokiem ku złączeniu Gdańska z III Rzeszą. Dlatego każdą zmianę musimy odrzucić.

To samo tyczy się projektu autostrady niemieckiej przez Pomorze. Jest on tak z gospodarczego, politycznego, jak i militarnego punktu widzenia nie do przyjęcia. Polska jest suwerenem na swym terytorium. Nie dopuści do zainstalowania się żadnych „obcych ciał" na swym organizmie.

Przez całą Polskę idzie, jak szum wiatru, potężny głos: ani piędzi ziemi, ani żadnego z naszych praw!

O tym Niemcy powinni wiedzieć. I to powinno raz na zawsze pohamować ich skłonność do wysuwania „sugestyj" w rodzaju tych, o których pisze prasa zagraniczna.

J. P.

Dalsza koncentracja wojsk pod Gibraltarem

Paryż, 18. IV. (P). Do Paryża nadchodzą nadał niepokojące wiadomości na temat sytuacji w Gibraltarze. Koncentracja wojsk hiszpańskich w pobliżu fortyfikacji angielskiej rozwijać się ma w coraz szybszym tempie przy współudziale zmotoryzowanych formacyj włoskich, których siłę oblicza się na 25 tysięcy ludzi. Ludność Gibraltaru angielskiego ujawniać ma nastroje paniczne.

Silne zaniepokojenie panuje również w Tangerze, w którego okolicy gromadzą się oddziały hiszpańskie. Garnizony Marokka hiszpańskiego, wynoszące przed wojną domową około 40 tysięcy ludzi, zmniejszone następnie do 30 tys. ludzi, wzmocnione zostały w dniach ostatnich do 90 tysięcy ludz.

Po defiladzie...

Gibraltar, 18. IV. (PAT). Reuter donosi, iż oddziały wojsk hiszpańskich, które brały udział w rewii wojsk gen. Franco Sewilli, obecnie powracają do Larea i do San Roqie w pobliżu Gibraltaru. Dwie szkoły w Lanea zostały zamienione na koszary.

Legioniści włoscy wracają

Rzym, 18. IV. (PAT). Według doniesień z Castella Mare di Stabiama, 2 tysiące legionistów włoskich i 2 bataliony alpejskie przybyły tam z Hiszpanii w ciągu poniedziałku.

„CZARNE STRZAŁY" ZOSTAJĄ?

Madryt, 18. IV. (PAT). Cała dywizja „Littorio" została zgromadzona w Alicante, skąd ma podobno odpłynąć wkrótce do Włoch. Inne formacje włoskich „czarnych, zielonych i czerwonych strzał" skoncentrowane zostały w Almansa, Alicante, Almeria i Albacete. Najwyższe dowództwo pozostaje w Ilograno.

——ooo——

Ministrowie węgierscy w Rzymie

Rzym, 18. IV. Węgierski premier Teleki i min. spraw zagr. Csaky przybyli wraz z towarzyszącymi im osobami we wtorek o godz. 8.20 rano do Rzymu.

Na dworcu przybranym flagami włoskimi i węgierskimi przybyłych powitał Mussolini w otoczeniu min. Ciano, sekretarza partii faszystowskiej min. Starace, min. prasy i propagandy Alfieri, wicemin. Bastianiniego i in. władz. Na peronie ustawiona była kompania honorowa karabinierów ze sztandarem i orkiestrą. Zebrane przed dworcem formacje oddały honory. Wśród owacyj tłumów goście węgierscy udali się do swej siedziby w willi Madama.

Program pobytu przewiduje m. in. przyjęcie ministrów węgierskich przez króla włoskiego, konferencję Mussoliniego z prem. hr. Telekim, przyjęcie wydane przez króla w Kwirynale, przez Mussoliniego w Pałacu Weneckim i przez min. Ciano w klubie oficerskim, zwiedzanie autarkicznej wystawy minerologicznej i popisy młodzieży włoskiej na Forum Mussoliniego. Pobyt gości węgierskich w Rzymie potrwa 3 dni.

Goering odjechał z Rzymu

Rzym, 18. IV. (PAT). Marszałek Goering opuścił dzisiaj popołudniu w towarzystwie małżonki Rzym, żegnany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Ciano, sekr. gen. partii faszystowskiej Starace oraz członków ambasady niemieckiej w Rzymie.

10-dniowe zawieszenie broni

Czego zażąda Hitler za „pokój"?

Berlin, 18. IV. (T). Decyzja zwołania Reichstagu powzięta przez Hitlera, celem udzielenia odpowiedzi na słynny już telegram Roosevelta zaskoczyła cały świat, ale, jak się zdaje, najbardziej opinię niemiecką. Przez dwa dni bombardowano Roosevelta pociskami najcięższego kalibru (niemile nadto pachnącymi), wbijano za pośrednictwem prasy w mózgi czytelników niemieckich, że wystąpienie Roosevelta to perfidny „szantaż", na który należy odpowiedzieć pełnym pogardy milczeniem — a tu raptem sam „Fuhrer" oświadcza, że docenia w całej pełni wystąpienie amerykańskiego prezydenta i zwołuje (pomijając znaczenie tego swoistego „parlamentu") aż Reichstag, aby odpowiedzieć w imieniu „całego narodu niemieckiego".

Hitler niewątpliwie, bez względu na treść swej deklaracji przed Reichstagiem, będzie chciał przerzucić odpowiedzialność za ew. zawieruchę wojenną na „demokracje", w pierwszym rzędzie na Anglię. Podobnie postąpił przecież w czasie kryzysu Czechosłowackiego.

Pozostaje jedno pytanie: czego będzie się domagał Hitler w zamian za „pokój"?

Mówią, że zażąda — wolnej ręki na Wschodzie, przewagi na Bałkanach, kolonij, surowców, kredytów. Hitler — trzeba to powiedzieć — ma w czym wybierać, jako że pretensje niemieckie są prawdziwie nieograniczone. Hitler postara się wykazać, że Niemcy mają prawo domagać się tego czy owego, skoro sam Roosevelt wyraził gotowość paktowania.

Z drugiej strony wystąpienie Roosevelta przyniosło pewnego rodzaju 10-dniowe zawieszenie broni. Przypuszczać należy, że mocarstwa wyzyskają ten czas na sfinalizowanie prowadzonej z rzadką energią ofensywy dyplomatycznej. I tu tkwi bodaj istotna wartość — pozostawiając na boku momenty moralne — wystąpienia Roosevelta.

Rzym pragnie pokoju ale gwarancyj nie udzieli

Rzym, 18. IV. (RA). Po dwudniowym milczeniu cała prasa włoska poświęca wstępne artykuły głośnej nocie prezyd. Roosevelta do Mussoliniego i Hitlera. Dzienniki zgodnie oceniają notę jako fakt, zagrażający pokojowi europejskiemu. „La Tribuna" nazywa „niedopuszczalną prowokacją" fakt, że prezyd. Roosevelt uważa za wystarczające dla zachowania pokoju europejskiego gwarancję Niemiec i Włoch, że mocarstwa osi Rzym—Berlin nie będą się uciekać do metod gwałtu i przemocy, podczas gdy prasa włoska zwraca już oddawna uwagę na wojenne plany pewnych kół angielskich i francuskich. Pomijając jednak ten wzgląd — nie ma faktycznej możliwości uratowania pokoju według recept prez. Roosevelta, gdyż Włochy, gwarantując niepodległość Palestyny, czy Syrii, walczących właśnie przeciwko jarzmu Anglii, wzgl. Francji, popadłyby automatycznie w konflikt z Londynem, czy Paryżem. Wreszcie

prasa zarzuca prezydentowi Stanów Zjednoczonych umyślne zredagowanie swego manifestu w formie, która musi przesądzić o negatywnej odpowiedzi Rzymu i Berlina,

co z kolei ułatwi żydostwu i masonerii amerykańskiej uchwalenie zmian konstytucyjnych, koniecznych dla prowadzenia polityki interwencyjnej w Europie. Fakt, że prasa włoska omawia dopiero dziś propozycje amerykańskie, podnosząc we wszystkich artykułach te same zastrzeżenia i oskarżenia, że naczelni publicyści pism otrzymali odpowiednie instrukcje zgóry, co z kolei zdaje się wskazywać, że Włochy propozycji nie przyjmą i żadnych gwarancji nie udzielą.

Sfery dyplomatyczne przypuszczają, że Włochy celem wytrącenia prez. Rooseveltowi argumentu dla jego polityki interwencyjnej odpowiedzą na propozycje amerykańskie, przy czym, jak słychać, odpowiedź ta potwierdzi pragnienie Rzymu utrzymania jak najdłużej pokoju, lecz odrzuci jako nierzeczowy projekt gwarancji mocarstw osi Rzym—Berlin, dla 26 innych państw.

Haiti za Rooseveltem

Waszyngton, 18. IV. (PAT). Departament stanu otrzymał również od rządu Haiti telegram, podkreślający solidarność z oświadczeniem prezydenta Roosevelta. Jedynym państwem amerykańskim, które nie przyłączyło się do orędzia jest za tym Honduras.

Nowi nominaci w Reichstagu

Berlin, 18. IV. (PAT). Rząd Rzeszy ogłosił dwa dekrety w sprawie uzupełnienia składu Reichstagu posłami niemieckimi z obszarów protektoratu Czech i Moraw oraz Kraju Kłajpedzkiego.

Drogą nominacji przez kanclerza Hitlera nastąpić ma zwiększenie liczby członków Reichstagu o 2-ch posłów. Odpowiada to liczbie osiadłych w dniu 22 marca na obszarze Kraju Kłajpedzkiego Niemców w wieku ponad 20 lat.

Co dotyczy protektoratu Czech i Moraw, Reichstag ma być powiększony o taką liczbę członków, aby na każde 60 tysięcy osiadłych w dniu 16 marca r. b. na obszarze protektoratu Niemców liczących ponad 20 lat, przypadał 1 poseł. Posłów niemieckich z protektoratu zamianuje kanclerz Hitler spośród osiadłych na obszarze Czech i Moraw Niemców liczących ponad 25 lat.

—ooo—

Zakaz lotów nad Berlinem w dniu urodzin Hitlera

Berlin, 18. IV. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło następujący komunikat:

Przestrzeń nad obszarem miejskim wielkiego Berlina zostaje na czas od godz. 19-tej dnia 19 kwietnia br. do godz. 20-tej dnia 20 kwietnia br. zamknięta dla wszelkich środków komunikacji lotniczej. Przylot na lotnisko Berlin—Tempelhof dozwolony jest dla samolotów komunikacyjnych tylko od strony południowej. Zakaz przelotów będzie zapewniony przy pomocy broni.

Sygn. akt.: I. Km. 780/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru I, Franciszek Maderski — mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska 27, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 maja 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie, sala Nr. 22, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Chaima Richtera kupca w Chrzanowie, nieruchomości a to: parc. grunt. lk. 3546/10 z lwh. 500 ks. gr. gm. kat. Chrzanów.

Powyższa parcela stanowi plac budowlany obszaru 431 m. kw., jest osobno położona przy Aleji Henryka, w odległości od Rynku 450 metrów, od stacji 600 metrów, naprzeciwko szkoły powszechnej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 8.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł 6.000.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 800.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim, w Chrzanowie, sala Nr. 22.

Chrzanów, dnia 23 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Franciszek Maderski.

Na czym będzie polegać pomoc Sowietów dla Polski

Londyn, 18. IV. (P). Wedle doniesień z Moskwy przebieg pertraktacyj angielsko-sowieckich jest pomyślny. Wedle nadchodzących informacyj

pomoc sowiecka dla Polski i Rumunii będzie miała charakter fakultatywny, czyli nieobowiązkowy,

gdyż pomoc taka będzie zależała od bezpośredniej prośby Warszawy i Bukaresztu w wypadku niesprowokowanej napaści na granice Polski i Rumunii.

Pomoc sowiecka wyrazi się głównie w dostawach sprzętu wojennego wraz z pewnymi środkami aprowizacyjnymi. Ze swej strony Warszawa i Bukareszt nie biorą na siebie żadnych zobowiązań w sprawie gwarancji państwa sowieckiego. Wobec tego deklaracja sowiecka będzie miała charakter obronny. Przebieg rozmów angielsko-sowieckich jest pomyślny i zawarcie paktu ma nastąpić w najbliższych dniach.

W przyszłą sobotę oczekiwana jest deklaracja Chamberlaina, w czasie której premier brytyjski obwieści ma zawarcie paktu z Moskwą i Turcją.

Majski odleciał do Moskwy

Londyn, 18. IV. (PAT). Ambasador sowiecki w Londynie Majski, odleciał we wtorek przed południem samolotem do Moskwy.

POLSKA DELEGACJA DO MOSKWY.

Warszawa, 18. IV. (Tel. wł.). Z Łodzi donoszą, że wyjechała stamtąd specjalna delgacja do Moskwy dla sfinalizowania umowy o dostawę bawełny sowieckiej.

—ooo—

Obrady francuskiej rady ministrów

Paryż, 18. IV. (PAT). Rada Ministrów zebrała się dziś rano w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebruna i rozpatrzyła szereg spraw gospodarczych, związanych z obroną narodową. Min. Bonnet wygłosił expose o sytuacji międzynarodowej.

Przyjazd gen. Laidonera do Warszawy

Warszawa, 18. IV. (PAT). W poniedziałek 17 kwietnia wieczorem przybył do Warszawy naczelny dowódca wojska estońskiego, gen. broni J. Laidoner wraz z małżonką. Poza tym towarzyszą mu: zastępca szefa sztabu generalnego płk. Maasing oraz adiutant kpt. Jaakson. Na dworcu Warszawa Wschodnia powitał swych gości pan marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz w otoczeniu p. ministra spraw wojskowych, p. szefa sztabu głównego i szeregu innych dostojników wojskowych. Na powitanie gen. Laidonera przybyli również: poseł Estonii min. Markus wraz z żoną i członkami poselstwa, oraz zagraniczni attache wojskowi, przebywający w Polsce, a akredytowani na Estonię.

Gen. Laidoner u P. Prezydenta RP.

Warszawa, 18. IV. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym głównodowodzący armii estońskiej gen. Laidoner złożył w godzinach rannych wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, po czym przyjęty był przez Marszałka Śmigłego Rydza i złożył wizyty ministrom Beckowi oraz Kasprzyckiemu. O godz. 13-tej gen. Laidoner został przyjęty na Zamku przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który zatrzymał go na śniadaniu.

Prasa paryska potwierdza gotowość Polski

Paryż, 18. IV. (PAT). Prasa paryska w dalszym ciągu okazuje jak najdalej idące zainteresowanie wszystkimi informacjami nadchodzącymi z Polski. Z dużym zainteresowaniem odniosły się koła polityczne Paryża i prasa paryska do wizyty gen. Laidonera w Warszawie i ze spotkania między min. Beckiem i min. Gafencu. „Figaro" zamieszcza artykuł pt. „Potężna siła armii polskiej",

w którym oświadcza, że armia polska stanowi dziś jedną z najpotężniejszych sił w Europie.

Wobec informacyj o sile liczebnej i o poszczególnych formacjach armii polskiej oraz o doskonałym uzbrojeniu, dziennik podkreśla, że dowództwo czołowe armii polskiej, wykształcone w twardych doświadczeniach wojennych, skupione jest w osobie marszałka Śmigłego-Rydza, następcy i kontynuatora marszałka Piłsudskiego.

Specjalny wysłannik „Paris Soir" w Polsce, daje w obszernym artykule swoje wrażenia z objazdu Pomorza. Z głębokim uznaniem opisuje korespondent niesłychany spokój i brak jakiegokolwiek zdenerwowania, zarówno na całym Pomorzu, jak specjalnie w Gdyni.

W. Brytania udzieli gwarancji Turcji

Londyn, 18. IV. (PAT). W kołach oficjalnych twierdzą, iż rozmowy angielsko-tureckie, wynikające z gwarancyj, udzielonych krajom bałkańskim, rozwijają się pomyślnie. Nie należy jednakże oczekiwać, aby Chamberlain mógł wygłosić dzisiaj jeszcze oświadczenie o gwarancjach dla Turcji.

—oOo—

Kres ustępstw Rumunii wobec Niemiec

Bukareszt, 18. IV. (K). Minister Gafencu wyjechał w niedzielę do Berlina. Przed wyjazdem odbyła się nadzwyczajna rada ministerialna pod przewodnictwem króla Karola. Omawiano sprawę orędzia prez. Roosevelta i sprawę gwarancji angielskiej w obronie bezpieczeństwa rumuńskiego. W związku z wydarzeniami tymi, plan rozmów Gafencu w Berlinie uległ znacznym zmianom. W kołach politycznych Bukaresztu mówi się, że

zawierając ostatni układ z Berlinem, Rumunia czyniła jak najdalej idące ustępstwa.

Każde nowe żądanie niemieckie spotka się ze zdecydowaną odmową. Wszelkie próby ingerencji niemieckiej w wewnętrzne sprawy Rumunii spotkają się z energicznym oporem.

Socjaliści nie wezmą udziału w rządzie belgijskim

Bruksela, 18. IV. (PAT). Ministrowie socjalistyczni zakomunikowali premierowi Pierlot, że wobec wyniku głosowania kongresu belgijskich związków robotniczych P. O. B., będą zmuszeni wycofać swych przedstawicieli z rządu. Jak przypuszczają, gabinet ministrów zostanie niebawem zrekonstruowany w ten sposób, że zamiast tradycyjnej podstawy trzech partyj, rząd opierać się będzie wyłącznie na katolikach i liberałach.

Nowe morderstwo polit. w Szanghaju

Szanghaj, 18. IV. (PAT). Na ulicy Wagnera we francuskiej koncesji dzisiaj rano znaleziono zwłoki Wang-Hsiena, jednego z członków zarządu municypalności wielkiego Szanghaju. Wang-Hsien zaginął wczoraj wieczorem. Zbrodnia została popełniona na tle politycznym. Wang-Hsien był znany ze swych sympatyj projapońskich.

Po 6-miesięcznych walkach

Szanghaj, 18. IV. (PAT). Miejscowość kuracyjna Kuling pod Hankau została po 6-miesięcznych walkach z Chińczykami zdobyta przez wojska japońskie.

KARA ŚMIERCI ZA ZABÓJSTWO KONSULA.

Bagdad, 18. IV. (PAT). Dwaj główni sprawcy zabójstwa brytyjskiego w Mossulu zostali skazani na karę śmierci. Ze względu na młody wiek oskarżonych karę śmierci zamieniono im na 15 lat ciężkiego więzienia.

Giełda warszawska

Warszawa, (Tel.). **Dewizy:** Belgia 19.50, Amsterdam 286.60, Londyn 24.90, N. Jork kabel 5.31 7/8, Paryż, 14.10, Sztokholm 128.30, Zurych 119.

Akcje: Bank Polski 120, Cukier 38¼, Lilpop 91, Modrzejów 21, Norblin 106, Starachowice 58½, 58¾, Ostrowiec 79—78½, Haberbusch 70—69½.

Pożyczki: 4½ wewntrzna 62.75, 3 proc. inwestycyjna I. em. 85, serie 89, II em. 84, 4 proc. dolarowa 41, 4 proc. konsolidacyjna 64.

Obrady N. K. W. Str. Ludowego

Warszawa, 18. IV. (Tel. wł.). Pod przewodnictwem prezesa NKW Stronnictwa Ludowego p. Rataja rozpoczęły się dzisiaj w godzinach popołudniowych plenarne obrady Naczelnego Komitetu Wykonawczego. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne, personalne i aktualne polityczne.

Obchody racławickie w Małopolsce Wschodniej

Warszawa, 18. IV. (Tel. wł.). Ze Lwowa donoszą, że na terenie Małopolski Stronnictwo Ludowe uzyskało w tym roku zezwolenie władz administracyjnych na urządzenie obchodów racławickich w miastach powiatowych. W szeregu miejscowości obchody te odbyły się już, w innych są zapowiedziane. Chłopi biorą w nich masowy udział, podkreślając swą gotowość bojową. Nastroje są wybitnie antyniemieckie.

—:oOo:—

Nagły powrót Hitlera do Berlina

Berlin, 18. IV. (T). Dzisiaj rano o godzinie trzeciej po południu powrócił nagle do Berlina kanclerz Hitler, prawdopodobnie celem odbycia konferencji z marsz. Goeringem.

Hitler honorowym obywatelem Gdańska

Gdańsk, 18. IV. (PAT). Podając program uroczystości urodzinowych kanclerza Rzeszy Hitlera, podkreśla „Der Danziger Vorposten", że przewódca okr. stronnictwa narodowo-socjal. w Gdańsku Forster wręczy kanclerzowi akt nadania mu godności obywatela honorowego miasta Gdańska.

Zapowiedź nowych zbrojeń St. Zjednoczonych

Waszyngton, 18. IV. (PAT). Senator Walsh, przewodniczący senackiej komisji do spraw morskich, domaga się rozbudowy sił morskich i lotnictwa Stanów Zjednoczonych. Naród położony pomiędzy dwoma oceanami, nie może być skutecznie broniony, dopóki będzie posiadał flotę dostosowaną do jednego oceanu. Walsh domaga się jednocześnie rewizji ustawy o neutralności.

„Nominacje kościelne"

Warszawskie „A. B. C." podaje rzekomo z Rzymu cały szereg wiadomości na temat nominacji nowych kardynałów w Polsce i nowego metropolity warszawskiego. Wszystkie te wiadomości skwapliwie powtórzyło krakowskie „Tempo Dnia", nawet zresztą nie powołując się na źródło informacji.

Nie jesteśmy upoważnieni ani do zaprzeczania ani do potwierdzenia tych wiadomości. Pozwolimy sobie jednak zauważyć, że „A. B. C." już przed jakimś miesiącem podało owe „nominacje", ale z zupełnie innym zestawieniem osób nominowanych. Teraz bez żenady podaje całkiem inne osobistości. Jak na organ katolicki, za jaki się „A. B. C." uważa, jego informacje o nominacjach kościelnych są bardzo dziwne. Co przystoi „Tempu Dnia", nie przystoi „A. B. C."... Niech „A. B. C." poczeka jeszcze nieco, a dowie się o prawdziwych nominacjach.

Moraczewski przeprosił się z Z.Z.Z.

Warszawa, 18. IV. (Tel. wł.). Były premier Moraczewski, który onegdaj ustąpił ze stanowiska prezesa ZZZ, zmienił swą poprzednią decyzję i objął z powrotem urzędowanie. Jednocześnie zwołał Radę naczelną ZZZ, która ma zająć ostateczne stanowisko.

Z ostatniej chwili

Porozumienie bałkańskie osiągnięte

Bułgaria przystępuje do ententy bałkańskiej

Londyn, 18. IV. (S). Według informacji z Białogrodu, Jugosławia, Rumunia, Grecja i Turcja miały dojść do porozumienia, na mocy którego zamierzają zaofiarować Bułgarii zwrot pewnych terytoriów w zamian za przystąpienie do Ententy Bałkańskiej. Jugosławia ofiaruje obszar zamieszkały przez 20.000 Bułgarów, Rumunia 7 wsi w Dobrudży, Turcja kilka gmin w okolicach Adrianopola, a Grecja wolną strefę w porcie salonickim.

Na „Tydzień Polskiego Związku Zachodniego"

Szkolnictwo niemieckie w Polsce i polskie w Niemczech

We wczorajszym numerze napiętnowaliśmy kłamstwa, jakie na temat szkolnictwa niemieckiego w Polsce — rozgłasza w Niemczech osławiony ideolog neopoganizmu Alfred Rosenberg. Poniżej zamieszczamy artykuł, w którym autor, dr J. Śliwiński, zupełnie obiektywnie zestawia sytuację szkolnictwa polskiego w Niemczech z sytuacją szkolnictwa niemieckiego w Polsce, przytaczając dane statystyczne z roku szkolnego 1936-37.

Zagadnienie szkolnictwa polskiego w Niemczech i niemieckiego w Polsce od dawna już interesuje nie tylko węższe kręgi ludzi zajmujących się specjalnie problemem stosunków polsko-niemieckich, lecz również szersze masy naszego społeczeństwa. Nic w tym dziwnego — z porównania stanu jednego i drugiego szkolnictwa najjaskrawiej widzimy, jak

nieuzasadnione są skargi niemieckie

na upośledzenie ich pod tym względem w Polsce, jak uzasadnione twierdzenie, że Polacy w Niemczech są w daleko gorszym położeniu.

Przed zobrazowaniem obecnego stanu rzeczy trzeba przede wszystkim podkreślić, że **Niemcy od pierwszej chwili odrodzenia Państwa Polskiego mogli korzystać z nauczania w swym ojczystym języku**: czy to na terenie byłego zaboru pruskiego, czy też w byłych dzielnicach austriackiej i rosyjskiej niemieckie szkoły powszechne i średnie istniały nadal lub też powstawały bez przeszkód.

Zupełnie inaczej ukształtowały się stosunki na terenie Rzeszy niemieckiej; **przedwojenna polityka nie zezwalająca na nauczanie w języku polskim została nadal zachowana**; do roku 1928 jedynie tylko na Śląsku Opolskim, podlegającym działaniu konwencji genewskiej, możliwe było powstawanie szkół z polskim językiem wykładowym, na innych terenach pogranicznych dopuszczalne było jedynie nauczanie języka polskiego jako przedmiotu, a na pozostałych obszarach Niemiec w ogóle język polski nie mógł zajmować jakiegokolwiek miejsca w nauce szkolnej i mógł być nauczany jedynie na prywatnych pozaszkolnych kursach. Dopiero tzw. **„ordynacja szkolna" z 31 grudnia 1928 r.** dopuściła możność powstawania szkół polskich powszechnych i średnich ogólnokształcących z polskim językiem nauczania. Nie wyrzeczono się natomiast innych środków przeciwdziałających rozwojowi polskiego szkolnictwa, przede wszystkim pod postacią

NACISKU EKONOMICZNEGO NA RODZICÓW,

pragnących, aby ich dzieci pobierały naukę w języku ojczystym.

Jeśli chodzi o stan faktyczny, mamy ogłoszone odpowiednie wyczerpujące dane, ostatnio za rok 1936-37 — co się tyczy szkolnictwa niemieckiego w Polsce, w wydawnictwie Głównego Urzędu Statystycznego „Statystyka szkolnictwa — 1936-37", co się tyczy szkolnictwa polskiego w Niemczech — w nr. 6 z 1937 r. „Spraw Narodowościowych".

W zakresie **szkolnictwa niemieckiego w Polsce** istniało 54 przedszkoli z niemieckim językiem nauczania, o 1826 dzieciach i 5 przedszkoli z językiem niemieckim i polskim o 304 dzieciach, razem 59 przedszkoli o 2130 dzieciach. Szkół powszechnych z niemieckim językiem nauczania było 428 (183 publicznych i 243 prywatne) o 40.663 uczniach, z niemieckim i polskim językiem nauczania — 159 o 33.938 uczniach oraz z polskim językiem nauczania, lecz z nauką języka niemieckiego jako przedmiotu — 68 i 5623 uczniach, razem było szkół powszechnych 655 (409 publicznych i 246 prywatnych) o 80.224 uczniach. Niemieckie szkolnictwo średnie w Polsce liczyło 18 zakładów (2 państwowe i 16 prywatnych) o 3118 uczniach. Szkół zawodowych niemieckich było 7 o 284 uczniach. Razem szkolnictwo niemieckie w Polsce liczyło 739 zakładów o 85.756 uczniach.

Temu stanowi rzeczy odpowiadają następujące cyfry odnoszące się do **szkolnictwa polskiego w Niemczech** w roku 1936-37: przedszkoli 29 o 462 dzieciach, szkół powszechnych z polskim językiem nauczania — 65 (6 publicznych i 59 prywatnych) o 1605 uczniach oraz z językiem polskim tylko jako przedmiotem — 5 o 68 uczniach; gimnazjum 1 o 280 uczniach (drugie gimnazjum polskie w Niemczech powstało dopiero w roku szkolnym 1937-38); razem 100 zakładów o 2415 uczniach. Do tych cyfr nie doliczamy prywatnych kursów języka polskiego w liczbie 142 o 3053 uczniach, gdyż są to instytucje pozaszkolne.

Zestawmy teraz te dane obok siebie i wskażmy, wiele razy więcej jest szkół niemieckich w Polsce, niż polskich w Niemczech:

	Niemieckich w Polsce		Polskich w Niemczech	
	Szkół	Uczniów	Szkół	Uczniów
Przedszkoli	59	2.130	29	462
Szkół powszech.	655	80.224	70	1.673
Szkół średnich	18	3.118	1	280
Szkół zawodowych	7	284	—	—

Jest więc niemieckich przedszkoli w Polsce dwa razy tyle, co polskich w Niemczech, a dzieci w nich 5 razy tyle, **szkół powszechnych 9 razy tyle, a uczniów w nich 48 razy tyle, szkół średnich 18 razy tyle, a uczniów w nich 11 razy tyle**; w ogóle

WSZYSTKICH ZAKŁADÓW NIEMIECKICH W POLSCE JEST 7 RAZY TYLE, A UCZNIÓW W NICH 36 RAZY TYLE, CO POLSKICH W NIEMCZECH.

Rozpiętość ta zwiększa się jeszcze bardziej, jeśli zwrócimy uwagę na fakt, że więcej jest Polaków w Niemczech (nawet według statystyki niemieckiej było ich w r. 1925 — 984.000, licząc Polaków obywateli niemieckich i innych) aniżeli Niemców w Polsce (741.000).

Powyższe dane liczbowe już wyraźnie wskazują, jak i o ile **lepszą jest sytuacja Niemców w Polsce od sytuacji Polaków w Niemczech. Trzeba** pamiętać jednak, że różnice sięgają jeszcze głębiej. Lud polski w Niemczech, to przede wszystkim drobny rolnik i robotnik, uzależniony od pracodawców i władz niemieckich, starających się o to, aby przeszkodzić różnymi sposobami nacisku w uczęszczaniu dzieci do szkół polskich. **Tragedią ludności polskiej w Rzeszy jest nie tylko to, że szkół polskich jest mało, ale to, że do tych szkół nie może posyłać swych dzieci pod groźą utraty pracy lub uprawnienia wykonywania pracy. Trzeba** sobie jasno uświadomić, że ze strony niemieckiej jest wywierana coraz silniejsza presja w kierunku wyrzeczenia się swej narodowości przez Polaków w Niemczech, podczas gdy w Polsce Niemcy bez trudności rozwijają wszechstronną działalność oświatową.

Dr J. Śliwiński.

Wiadomości z kraju

Rada miejska w Tarnowie nie może się zebrać

Posiedzenia rady miejskiej w Tarnowie nie dochodzą do skutku, ponieważ prowadzony jest bojkot przez część radnych. Na posiedzenie w dniu 14 b. m. przybyli tylko radni socjalistyczni. Wskutek braku quorum posiedzenie nie odbyło się. Imieniem frakcji socjalistycznej założyła ostry projest radna Lidia Ciołkoszowa.

Żydzi przestają mówić po niemiecku

W Bielsku odbył się publiczny wiec żydów z Bielska i Białej, na którym jednogłośnie uchwalono zaprzestać używania języka niemieckiego zarówno prywatnie, jak i w pracy.

W Katowicach nie ma książki „Mein Kampf"

Z półek i witryn księgarskich w Katowicach znikła książka A. Hitlera „Mein Kampf",

Ukraińcy na F. O. N.

Grecko-katolicki proboszcz w Podbużu we Wschodniej Małopolsce, ks. Bazyli Krajczyk na posiedzeniu rady gromadzkiej wygłosił niezwykle patriotyczne przemówienie, apelując do wszystkich o ofiary na rzecz obrony Polski. Słuchacze mieli łzy w oczach. Na wniosek Ukraińców Gerlacha i Strachowskiego uchwalono subskrybować 1.000 zł na pożyczkę, równocześnie ofiarowując obligacje na F. O. N.

Jedność świata pracy na Śląsku

W poniedziałk w Katowicach odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich robotniczych związków zawodowych na Górnym Śląsku przy udziale przedstawiciela Min. Opieki Społecz. dyr. Klotta oraz komisarza demobilizacyjnego inż. Maskego.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele: Centr. Zw. Górników, Zw. Klas. Metalowców, Zw. Górników Zjedn. Zawod. Polskiego, oraz Metalowców tego Zjednoczenia, Chrześc. Związków Zawod., Zjedn. Polsk. Zw. Zawod. Górników i Metalowców, wreszcie reprezentantów Zw. Prac. Umysłowych.

Na konferencji przyjęto wspólną deklarację, **mocą której postanowiono zaniechać walki związków między sobą, a to ze względu na sytuację międzynarodową i potrzebę wzmocnienia spoistości wewnętrznej społeczeństwa polskiego.**

Wszelkie konflikty będą załatwiane po wspólnem uzgodnieniu kwestii między związkami w drodze pertraktacyj z przemysłowcami lub też w drodze postępowania arbitrażowego z pominięciem strajków.

Sensacyjny proces w Warszawie

W Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces żony adwokata, 35-letniej Julii Kucharskiej, oskarżonej o dokonanie morderstwa na osobie swego brata inż. architekta Zbigniewa Gierszewskiego. Proces zgromadził tłumy publiczności. Na sali obecnych jest wielu adwokatów, którzy interesują się procesem dlatego, że na ławie oskarżonych znajduje się mąż Kucharskiej, adwokat Wiesław Kucharski, pozostający pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań w związku ze zmyśloną przez Kucharską kradzieżą na jej szkodę 5.500 zł. Żona zamordowanego inżyniera, Szarlota Gierszewska, występuje w powództwem cywilnym za straty moralne w wysokości 1 zł. Na liście świadków znajduje się 136 osób. Proces potrwa prawdopodobnie trzy tygodnie. Kucharska na rozprawie przeczy jakoby ona zamordowała swego brata i rzuca podejrzenie na sekretarkę Jachowską.

„Słowo" w sprawie red. Mackiewicza

Wzwiązku z komunikatem PAT-a, według którego p. premier Składkowski oświadczył delegacji Zw. Dziennikarzy, że „nie wpływał na ogłoszone w prasie oświadczenie red. St. Mackiewicza o wstrzymaniu się na okres sześciu miesięcy od pracy dziennikarskiej, z czego wynika, że red. Mackiewicz nie ma żadnych zobowiązań i przeszkód do natychmiastowego podjęcia swej działalności zawodowej" — redakcja „Słowa" wileńskiego zamieściła w poniedziałkowym numerze tego pisma następujące oświadczenie:

„Red. Stanisław Mackiewicz, do którego Redakcja zwróciła się z prośbą o wyjaśnienie tej kwestii, oświadczył, iż ani na to, ani na inne oświadczenie w stosunku do niego, zawarte w komunikacie, nie ma zamiaru narazie odpowiadać".

Dalsza część oświadczenia uległa konfiskacie.

Humor

OTO KOBIETA!

— Powiem pani w sekrecie wielką tajemnicę, ale spodziewam się, że pani nie nadużyje mego zaufania!

— Może pani być spokojna — wszystkie moje przyjaciółki są wyjątkowo dyskretne.

Nowiny katolickie

PRZYGOTOWANIA DO MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU CHRYSTUSA KRÓLA W LUBLANIE

W końcu lipca b. r. w Lublanie ma się odbyć międzynarodowy kongres Chrystusa Króla. Mimo niepewnej sytuacji politycznej w Europie prace przygotowawcze są w pełnym toku. Biskup Lublany mgr. Rozman wysłał już zaproszenia do wszystkich biskupów katolickich na świecie. Rozesłano już przeszło 1500 zaproszeń, w których biskupi proszeni są, w razie niemożności osobistego przybycia na kongres, o wydelegowanie wybitnych działaczy i uczonych katolików swoich krajów. Zgłosili już swój udział w kongresie liczni dostojnicy Kościoła oraz wybitne osobistości świata katolickiego.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE PRZED KONGRESEM „PAX ROMANA".

Przed kilkoma dniami premier holenderski dr Colijn wygłosił przez radio przemówienie, w którym, nawiązując do ostatnich rozporządzeń natury wojskowej w Holandii, oświadczył co następuje: **„Losy naszego kraju nie leżą w ręku ludzkim i nie są uzależnione od woli jednego człowieka, bowiem Bóg Wszechmogący rządzi światem. W przekonaniu tym tkwi moc, to przekonanie wytwarza stanowczość woli u człowieka i nie dopuszcza do tego, by ludzie byli chwiejni i ulegli każdemu podmuchowi wiatru, jak trzciny".**

SETNA ROCZNICA O. LACORDAIRE'A.

W dniu 9 kwietnia b. r. przypadła 100-na rocznica obłóczyn ojca Henryka Dominika Lacordaire'a, odnowiciela zakonu dominikańskiego w wieku XIX-ym. Odnowienie zakonu św. Dominika, podjęte przez ojca Lecordaire'a objęło Włochy i Francję a potem przeniosło się na Belgię, Anglię, Niemcy. Najlepszy znawca życia znakomitego kaznodziei, jakim był o. Lacordaire, ojciec H. D. Noble ogłosił właśnie w Paryżu książkę, poświęconą setnej rocznicy obłóczyn O. L. p. t. „Un centenaire 1839—1939. Le P. Lacordaire resuscite en France l'Ordre de Saint Dominique" (1939, stron X+134). Autor opisuje bezpośrednie przygotowanie do życia zakonnego O. L., nowicjat w La Quercia koło Viterbo, następnie jego zabiegi organizacyjne. Dodać należy, że ojcu Lacordaire'owi zawdzięczają dominikanie dwu znakomitych generałów zakonu: o. Jandela i o. Cormiera, których pociągnął ten kaznodzieja z Bożej Łaski.

Pod znakiem swastyki

ZAKAZ ŚPIEWU POLSKIEGO W KOŚCIELE W DZIERGOWICACH.

KAP: W Dziergowicach (pow. kozielski na Śląsku Opolskim) ustalono, że w Wielką Sobotę odbędzie się nabożeństwo rezurekcyjne ze śpiewem niemieckim, zaś w Wielką Niedzielę ze śpiewem polskim. Już przed Wielkanocą padały ze strony Niemców groźby, że w dziergowickim kościele śpiew polski musi zniknąć. Na ranne nabożeństwo rezurekcyjne przybyły liczne rzesze ludności polskiej. Po procesji zebrani zaintonowali po polsku hymn „Ciebie Boże Chwalimy". Jednocześnie niemieccy członkowie „Bund Deutscher Osten" i „Jungsvolk", którzy również przybyli na nabożeństwo, jak na komendę zaczęli śpiewać pieśni niemieckie, wywołując zamęt i zgorszenie. Wobec tego w imię „utrzymania spokoju" od tej chwili w kościele dziergowickim zakazano śpiewu polskiego.

Wiadomości sportowe

Repr. Polski gra dziś z Krakowem

Polska reprez. piłkarska ma już w tym roku jeden mecz międzypaństwowy za sobą. W styczniu, jak pamiętamy, w Paryżu Polacy dostali od Francuzów 4 bramki, nie strzelając sami ani jednej. Nie można powiedzieć jednak, by tym spotkaniem Polacy zaczęli sezon. Ani go nim nie zaczęli, ani nawet poprzedniego nie zakończyli. Po sezonie bowiem było u nas dawno, ale jednak terminem, zgodzono się grać, pojechano, przegrano i czekano na przyjście prawdziwego sezonu piłkarskiego, rozpoczynającego się rozgrywkami ligowymi. A te trwają już od trzech tygodni. Czas by więc pomyśleć i o przygotowaniach nad zmontowaniem drużyny reprezentacyjnej, która by godnie imię polskiego piłkarstwa roznosiła po świecie.

Najbliższymi spotkaniami międzypaństwowymi Polski będą: **27 maja z Belgią w Łodzi, 4 czerwca ze Szwajcarią** w Warszawie i tegoż dnia **z Bułgarią** w Krakowie. P. Z. P. N. takie przygotowania rozpoczął. Pierwszym z ogniw tego przygotowania do tych spotkań będzie treningowy mecz **reprezentacji Polski z repres. Krakowa,** który odbędzie się dziś we środę w Krakowie.

Kapitan sportowy p. Kałuża do repres. Polski wystawił następującą drużynę: **Krzyk** (Brygada), **Glemza** (Ruch), **Twórz, Lis** (Warta), **Nyc** (Polonia), **Dytko** (Ruch), **Piec I.** (Naprzód), **Piontek** (AKS), **Cebula** (Śląsk), **Pytel** (AKS), **Wilimowski** (Ruch), **Pochopin** (AKS).

Kraków wystąpi w nast. składzie: **Koczwara** (Wisła), **Pawłowski** (Cracovia), **Piątek i Stankusz** (Garbarnia), **Sznmilas** (Wisła), **Chełczyński** (Fablok), **Kotlarczyk** (Wisła), **Gruenberg, Jabłoński, Góra** (Cracovia), **Nowak** (Krowodrza), **Giergiel, Gracz** (Wisła), **Nowak** (Garbarnia), **Artur** (Wisła), **Zembaczyński i Młynarek** (Cracovia), **Cyganek** (Fablok). Początek tego spotkania o godz. 16.45 na boisku Cracovii.

———:oOo:———

„Jeden jest Bóg, a Mussolini jest jego wrogiem"

Antywłoskie demonstracje muzułmańskie

Korespondent „Temps-a" donosi z Casablanca: W Casablanca, po piątkowych modlitwach, przy wyjściu z wielkiego meczetu uformował się duży pochód muzułmanów marokkańskich, który przedefilował przez miasto, wznosząc wrogie **okrzyki przeciw Niemcom i Italii** — wskazując przy tym na tę ostatnią, jako na „wroga Islamu nr 1". Manifestanci chcieli demonstrować pod konsulatem, zostali jednak rozproszeni przez policję. Wszyscy muzułmanie bardzo gwałtownie protestują przeciw polityce włoskiej względem krajów muzułmańskich, a zwłaszcza przeciw aneksji Albanii.

W Damaszku, około 30.000 osób zebrało się w meczecie Omajadów, gdzie wielu mówców, między nimi i kobieta, **przemawiało bardzo gwałtownie przeciw agresji włoskiej w Albanii.** Po wyjściu z meczetu, utworzył się wielotysięczny pochód, który przeszedł przez miasto, wznosząc okrzyki: **„Jeden jest Bóg, a Mussolini jest jego wrogiem".**

Wzrost działalności Zw. Szlachty Zagrodowej

W dniu 16 b. m., na zaproszenie Zarządu Głównego Związku Szlachty Zagrodowej, odbyła się w Przemyślu konferencja prasowa, w której wzięli udział **reprezentanci 42 pism codziennych i periodycznych, ze wszystkich stron Polski.** Na konferencję przybyli także p. p.: wojewoda lwowski dr Biłyk, kurator okr. szkol. lwowskiego dr Kuczyński, kurator śląskiego Okr. szk. Namysł, dowódca korpusu tarnopolskiego gen. Paszkiewicz, starosta przemyski Remiszewski, prezydent miasta Chrzanowski, O. Uliasz gwardian O. O. Franciszkanów i t. d. Po Mszy św. w kościele garnizonowym rozpoczęła się konferencja w dużej sali Kasyna Oficerskiego. Konferencję zagaił gen. Scevola - Wieczorkiewicz. Przedstawicieli prasy oraz gości powitał prezes Zarządu głównego Z. S. Z. ks. dziekan płk. Miodoński. Ks. dziekan płk. Miodoński, w dwugodzinnym referacie n. t. „Stosunki narodowościowe w Małopolsce Wschodniej a Szlachta zagrodowa", posiłkując się wykresami statystycznymi, zobrazował dotychczasową pracę na tym polu i zamierzenia na najbliższą przyszłość, których celem jest niesienie kultury polskiej i odzyskanie zbałamuconych dusz w istocie polskich, a tylko sztucznie na ruskie przerobionych.

Z wykresów statystycznych dowiedzieliśmy się, że na 61.813 klm. kw. Małopolski Wschodniej zamieszkuje 6,217.000 dusz, z czego **3,600.000 polskich, 1.600.000 ruskich, 1,100.000 innych,** w czym 700.000 szlachty zagrodowej rdzennych a wynarodowionych Polaków, których odzyskanie dla Polski jest zadaniem Z. S. Z. Liczba członków wynosiła w 1936 r. 3.000, w lutym 1938 r. 60.000, w październiku 1938 r. 125.000, zaś od 1. X. 1938 r. do 1. I. 1939 r. wzrosła już do 245.000. Świetlic ma Z. S. Z. 242, domów własnych 115, radioaparatów 161 a 170 w najbliższych dniach zostanie zainstalowanych, bibliotek 134 a 25 się zakłada, chórów 74, orkiestr 38, ośrodków sportowych 300, kolonii dla dzieci było w r. 1938 dla 367 dzieci w r. 1939 będzie dla 1.200, 10 łaźni własnych, kasa zapomogowa Z. S. Z. udzieliła w r. 1938 pożyczek 309 członkom w kwocie 32.000 zł, w r. 1939 — 105.000 zł, spółdzielni było w r. 1938 — 206 z obrotem 1.500.000 zł, w r. 1939 przybyło 256 z obrotem 5.000.000 zł, Z. S. Z. wydaje pismo p. t. „Pobudka", które po 2½ rocznej pracy doszło do 13.000 abonentów w Małopolsce i 6.000 na Wołyniu, a w tym roku dojdzie do 25.000.

Po tym wyczerpującym sprawozdaniu nastąpiła dwugodzinna dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców, a którą zakończył p. wojewoda dr Biłyk, który wyraził radość z przebiegu konferencji i dyskusji, przy czym podniósł, **„że ta ziemia zawsze była polską i na wieki polską pozostać musi, dyskutować o przynależności tej ziemi do Polski nigdy i z nikim nie będziemy, a dogmatem naszym w rządzeniu nią jest sprawiedliwość i siła".**

Następnie uchwalono odpowiednią rezolucję. Zjazd zakończył wspólny obiad w sali rycerskiej kasyna, który upłynął w miłym nastroju przy dźwiękach orkiestry wojsk. pod batutą kapelmistrza p. kpt. Osady. Podkreślić należy sprężystą organizację konferencji. **AK.**

Radio

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KRÓTKOFALOWCÓW. Dnia 16 b. m. rozpoczęły się organizowane przez Polski Związek Krótkofalowców VI. Doroczne Międzynarodowe Zawody krótkofalowe. Zawody te, które trwać będą do dnia 30 kwietnia włącznie, polegają na nawiązaniu możliwie największej ilości połączeń ze stacjami zagranicznymi. Obrońcą pucharu za najlepszy zespołowy wynik jest Wileński Klub Krótkofalowców, który zdobył ten Puchar już dwukrotnie i zatrzyma go na własność w wypadku trzeciego zwycięstwa.

WÓDZ NACZELNY O ROLI PRASY I P. RADIA W PROPAGANDZIE POŻYCZKI PRZECIWLOTNICZEJ. Na konferencji prasowej jaka miała miejsce w dn. 14 kwietnia Generalny Komisarz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. broni inż. Leon Berbecki oświadczył, że już na początku jego pracy na tym stanowisku Wódz Naczelny Marsz. Edward Śmigły-Rydz stwierdził co następuje: **„Widzę, że najbardziej i najserdeczniej w poleconym Panu przeze mnie zadaniu pomaga Panu Generałowi cała prasa polska i radio polskie".**

———oOo———

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 20 KWIETNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Poranek muzyczny dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Odczyt dla młodzieży; 16.40 Recital organowy; 17.20 Pogadanka; 17.30 Koncert popularny; 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.30 Płyty; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.00 Muzyka taneczna; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert; 21.30 „Pochodnie wieków"; 22.00 Audycja z płyt; 22.45 Płyty; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Współczesna pieśń chóralna.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich; 11.25 Płyty; 14.00 Płyty; 14.50 Program na jutro; 14.55 Wiad. gospod.; 18.00 „Dobry wieczór państwu"; 18.10 Płyty; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.35 Koncert rozrywkowy.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 8.50 Wiadomości poranne; 11.25 Płyty; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospod. i giełda; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiad. bieżące; 18.05 Audycja dla wsi; 22.00 Wiad. sport.; 20.05 Murzyńskie pieśni nabożne; 22.25 Przegląd kulturalny; 22.35 Kabaret literacki.

Katowice. Godz. 5.30 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiad. bież. i giełda; 18.00 Porady radiotechniczne; 18.10 „Z albumu speakera"; 18.25 Wiod. sport.; 22.00 Rozmowa ze słuchaczem; 22.10 Audycja słowno-muzyczna.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 19.15. Ryga. Koncert symfoniczny. 20.00 Bruksela franc. „Weronika". 20.15 Radio Romania. Koncert symfoniczny. 20.45 Londyn Reg. „Miłość cygańska". 21.45 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU"

Adam Romer

Ku odprężeniu w sytuacji międzynarodowej

Negatywne stanowisko, zajęte przez czynniki propagandy Włoch i Niemiec wobec apelu Prezydenta Roosevelta nie jest równoznaczne z paleniem mostów do pokoju. Trzeba zresztą od razu przyznać, że propozycja jego przedyskutowania spornych spraw przy wspólnym, ogólnym stole konferencyjnym nie trafia również do przekonania narodowym publicystom francuskim, zrażonym doświadczeniami z konferencją rozbrojeniową. Stanowisko Włoch i Niemiec, mimo pozorów analogii, nie jest w tej sprawie jednolite. Mowę ministra Ciano musimy obiektywnie określić jako pokojową, szczególnie na skutek wyraźnego ukłonu pod adresem Anglii i pominięcia znanych rewindykacji wobec Francji.

Włoskie sfery dworskie bardzo wyraźnie przeciwne są wszelkim awanturom.

Społeczeństwo włoskie niewątpliwie ma zaufanie do Mussoliniego właśnie na skutek przeświadczenia, że dąży on jedynie do maksimum sukcesów bez wojny. Niechęć do Niemców widoczną jest wśród społeczeństwa włoskiego. Marszałek Goering, którego pobytowi w Rzymie nadano charakter tak manifestacyjny, uchodzi, słusznie czy niesłusznie, za rzecznika armii niemieckiej, przeciwnej zbyt ryzykownym przedsięwzięciom. Niemcy zresztą na skutek braku żywności i surowców znajdują się w najlepszym razie w sytuacji z r. 1916, co na pewno nie sprzyja nastrojom wojennym. Dlatego też nie dramatyzujemy jeszcze sytuacji, wytworzonej interwencją prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zresztą Hitler odpowie oficjalnie Rooseveltowi dopiero 28 kwietnia na posiedzeniu Reichstagu.

Gwarancje dane przez Włochy Jugosławii i Grecji oraz zapowiedź wycofania ochotników włoskich z Hiszpanii, uznać należy za momenty odprężające. Takie samo znaczenie ma deklaracja węgierskiego ministra spraw zagr. hr. Csaky o poręczeniu przez Węgry granicy rumuńskiej, która to deklaracja spowodowała już demobilizację w Rumunii. Jest ona tym bardziej uzasadnioną, że nic na razie nie wskazuje na groźbę inwazji niemieckiej poprzez Węgry. Tak manifestacyjnie uzgodnione z Polską odwiedziny rumuńskiego ministra spraw zagr. Gafencu w Berlinie i innych stolicach są również ważkim współczynnikiem odprężenia. To samo można powiedzieć o odwiedzinach w Rzymie kierowników polityki Węgier, ponieważ one wzmacniają przeświadczenie o

orientowaniu się Budapesztu raczej na Włochy, niż na Niemcy.

Utrzymanie zaś równowagi w dorzeczu Dunaju, w oparciu o Włochy i Polskę, stanowi właśnie dotąd o właściwym podłożu warunków współpracy obu tych mocarstw, zainteresowanych chyba w niedopuszczeniu do jednostronnej hegemonii Trzeciej Rzeszy. Tak właśnie na sytuację zapatruje się Anglia i dlatego nie wyciąga konsekwencji z nieuznawania podboju Albanii. W Londynie nie poddają się też przesadnej nerwowości na tle sytuacji. Anglia dziś chętnie poręczy bezpieczeństwo każdego narodu, który czuje się zagrożonym i gotów jest się bronić, nie widząc w takich porękach żadnej groźby dla innych pokojowych narodów. W podboju Albanii wielu mężów stanu widzi raczej gest prestiżowy, mający dać faszyzmowi ekwiwalent za zdobycze niemieckie i — utratę nadziei na Tunis.

Odroczenie wielkiej mowy Hitlera do 28 kwietnia, również jest objawem pomyślnym, ponieważ wszelka zwłoka wzmacnia szeregi obrońców pokoju.

Nie bardzo natomiast rozumiemy celowości rokowań Anglii i Francji z Sowietami;

jeżeli chodzi o zabezpieczenie Polsce i Rumunii lojalności sąsiedzkiej i handlowej ze strony Sowietów, to zgoda; na żadne jednak ani przemarsze, ani przeloty się nie godzimy, pomijając już zasadniczą naszą niewiarę w skuteczność militarną ewentualnej pomocy „wschodniej“. Nie chcemy też w żaden sposób się wiązać z żadnymi siłami, dziś Niemcom wrogimi, ale równocześnie i dla nas niebezpiecznymi. Jeśli zmuszeni będziemy się bić, to wyłącznie w obronie naszej wolności i pokoju, ale nigdy dla celów „ideologicznych“, tak wojowniczych dziś międzynarodówek. Do nader pożądanych momentów zaliczamy również zbliżenie się pomiędzy Polską a państwami bałtyckimi, tak widoczne w wizycie generała Laidonera i we wzmagającej się na tak ciężko doświadczonej Litwie orientacji polskiej.

Przegląd prasy

Usługi Polski dla Niemiec

Znów trzeba wrócić do młodokonserwatywnej „Polityki“. Kurs, który to pismo prowadzi, jest — arcydziwny. Wychwalając obecne kierownictwo polskiej polityki zagranicznej, „Polityka“ ucieka się do dziwnych argumentów. Jej główny publicysta, p. Czerwiński, twierdzi n. p., że Polska nie pomogła Niemcom. Inaczej jednak rolę polskiej polityki ocenia narodowo-socjalistyczny dziennik „Danziger Vorposten“, który — jak to prof. Stroński przypomina — w dn. 25. I., a więc przed ostatecznym rozbiorem Czecho-Słowacji, pisał dosłownie o zachowaniu się Polski:

„Korzyści (tej polityki) dla Niemiec są tak oczywiste, jak to tylko jest w ogóle możliwe. I nie ma w tym zaiste nic nowego, jeśli się stwierdzi, że w oskrzydleniu przez nieprzyjazną Polskę, która byłaby chętna zaczepnym zamiarom państw zachodnio-demokratycznych, nie byłoby możliwe ani uwolnienie się z ograniczeń suwerenności (tj. w zakresie zbrojeń) z traktatu wersalskiego, ani też wyswobodzenia Zagłębia Saary przez głosowanie bez tarć. Również rozumie się samo przez się, że **Polska, która stałaby twardo na stanowisku status quo, musiałaby przedstawiać pokaźną przeszkodę dla powrotu Austrii oraz Sudetów i przeprowadzenia tym samym zasady nowego ładu europejskiego“.**

Czy p. min. Beck przewidział?

Zresztą sam p. Czerwiński plącze się w swych wywodach.

„Talent przewidywania naszych mężów stanu musi wywołać tu pewien podziw“.

A opierając się na książce dr M. Fuchsa: „Un pacte avec Hitler“, p. Czerwiński pisze:

„Jedyna dziedzina, w której wykonaliśmy poważną akcję podważającą system francuski(!) w Europie środkowej, to było faktyczne rozwalenie Małej Ententy, istotnie w dużej mierze dokonane za pomocą naszych wpływów w Belgradzie i w Bukareszcie. Jest oczywiste, iż nasza praca dla rozwalenia Małej Ententy była z punktu widzenia późniejszego rozwoju wydarzeń jak najsłuszniejsza“.

Pełen zachwytów dla polityki p. min. Becka p. Czerwiński woła:

„Czymże jest inteligencja, jeżeli nie darem przewidywania? Na czym ma się opierać zaufanie do czyjejś polityki w przyszłości, jeżeli nie na tym, że trafnie przewidział wypadki, które nastąpiły w przeszłości?“

Więc p. min. Beck przewidział wydłużenie się granicy niemieckiej koło Polski, i ten stan ma być dla Polski najlepszy... Jeśli tak, to w takim razie po co Polska zabezpiecza się gwarancją Anglii? Po co, jeśli wszystko jest najlepiej?

Sądzimy, że p. min. Beck znalazł fatalnego obrońcę. Jego polityki można bronić, ale nie tym argumentem, że — wszystko przewidział. **Obraża p. min. Becka każdy, kto twierdzi, że p. Beck przewidywał ten stan rzeczy, który teraz w środkowej Europie panuje.** My bierzemy p. min. Becka w obronę przed „Polityką“.

Antypolskie nastroje na Węgrzech

„Kurier Polski“ twiedzi, że Węgry ulegają polityce „osi Rzym—Berlin“, a w chwili, gdy na granicy polsko-węgierskiej urządza się uroczystości zbratania dwóch narodów, w samych Węgrzech występują wręcz antypolskie nastroje.

„Oto — pisze „Kurier Polski“ — prasa węgierska dzień po dniu przynosi artykuły o charakterze antypolskim, inspirowane prawdopodobnie z zewnątrz. Coraz rzadziej też mamy do zanotowania objawy samodzielnej i niezależnej węgierskiej myśli politycznej, urzeczonej jakby tym wszystkim, co dzieje się w Berlinie.

Co zrobić, aby zrzucić ten urok? Jedno jest pewne, że same uroczystości tu nie wystarczą“.

Płk. Wenda o „krytycznym nastawieniu dołów do władz O. Z. N.“

„Polonia“ drukuje poufny okólnik szefa sztabu O. Z. N., płk. Wendy, do podwładnych czynników tego ugrupowania. Płk. Wenda skarży się na niepłacenie wkładek członkowskich (skądże więc O. Z. N. bierze pieniądze na swoje imprezy?), po czym pisze:

„Zwracam uwagę Panów, że raporty o rzekomej apatii, a nawet **krytycznym nastawieniu t. zw. dołów do władz Obozu,** mijają się z prawdą i są z punktu widzenia organizacyjnego niedopuszczalne.

Do oceny atmosfery i zjawisk panujących w Obozie jest powołany li-tylko sztab O. Z. N., który przedkłada swoją opinię szefowi O. Z. N. Polecam wobec tego Panom na przyszłość zaniechanie omawiań atmosfery ideowej panującej w obwodach bez wyraźnego mego polecenia.

Niedopuszczalny jest natomiast fakt zasłaniania się trudnościami, wynikłymi z rzekomo wadliwej interpretacji poczynań władz Obozu przy ściąganiu składek członkowskich“.

Polska w dniu 21. III. 1939

Wileńskie „Słowo“ cytuje reportaż p. Jouvenel z paryskiego „Candide“. Autor jest zachwycony postawą Polski w końcu marca... P. Jouvenel pisze, że min. Ribbentrop w dn. 21. III. rozwinął wobec p. amb. Lipskiego plan „pokoju“ z Polską, ale za cenę Gdańska, autostrady przez Pomorze i Bogumina.

„Rząd polski, dowiedziawszy się 21-go marca wieczorem o pretensjach niemieckich do Gdańska, dał natychmiast rozkaz mobilizacji dwu roczników.

W ciągu następnych dwóch dni okolice Gdańska — opowiada dalej p. de Jouvenel — zostały prowizorycznie ufortyfikowane i zajęte przez policję gdańską noszącą czapki dawnego pułku huzarów śmierci, który stał w tym mieście załogą w roku 1914-tym. Przeciwko komu policja ta przygotowywała ochronę miasta? Przeciwko armii polskiej — powiada p. Jouvenel — gdyż komisarz generalny RP. p. M. Chodacki, dał władzom gdańskim bez żadnych niedomówień do zrozumienia co następuje:

„Chcecie zająć Gdańsk, proszę bardzo. Muszę jednak uprzedzić, że go zajmiemy przed wami. Dysponujemy siedmiu drogami i trzema liniami kolejowymi, ażeby wkroczyć na teren Wolnego Miasta. Skąd może przyjść armia niemiecka? Czy z Elbląga, który jest 53 kilometrów? Macie do przejścia Wisłę, na której nie macie jednego mostu. Gdzie tylko wasze oddziały zaczną przygotowywać się do przeprawy, nasze już będą na miejscu. Nie pozwolimy na dokonanie żadnego fait a complit“.

„Handlowe aeroplany i aeroplany szkoły pilotów m. Gdańska warczały przez cały dzień w dniu 23 marca, to znaczy w czasie, kiedy Hitler bawił w Kłajpedzie. Ludność podniecona przez hałas i przez wiadomości, oczekiwała, że Fuehrer w drodze powrotnej załatwi sprawę Gdańska. Lecz aeroplany sygnalizowały za dużą ilość wojsk polskich. „Deutschland“ przepłynął obok na pełnym morzu. Partia została odłożona“.

Poza tym Niemcy planowali pucz przez zajęcie dworca kolejowego w Gdańsku przez armię niemiecką.

„Wahano się — pisze p. Jouvenel... — Kilka dni przeszło, w czasie których Polska w sposób energiczny posunęła swe przygotowania wojskowe. W końcu dnia 29 marca ambasador niemiecki hr. Moltke zjawił się u płk. Becka. Cóż mu powiedział? Dokładnie nie wiadomo. W każdym razie po rozmowie z nim płk. Beck przyjął ambasadorów Francji i Anglii i jego podróż do Londynu została zadecydowana w ciągu dnia“.

——ooo——

Konflikt demokracji z totalizmem

I. Wykłady Instytutu Wyższej Kultury Religijnej, zorganizowane po raz pierwszy we Lwowie, cieszyły się niesłabnącą frekwencją. Zainteresowanie jakie wywołały wśród elity umysłowej Lwowa, staje się zrozumiałe, gdy się rzuci okiem na samo zestawienie wykładów. Oto one: 1) **Ks. Kwiatkowski Fr., T. J.** — Filiozofia złotego środka na przełomie dziejów, — 2) **Dr Stan. Klimek** — Rasa w zjawiskach społecznych, — 3) **Ks. prof. J. Stepa** — Kościół a współczesny kryzys wolności, — 4) **Ks. Edward Kosibowicz, T. J.** — Utopie rasizmu,. — 5) **Ks. Konstanty Michalski** — Rasa czy duch? — 6) **Dr Stefan Świeżawski** — Duch źródłem wolności, — 7) **Prof. dr Henryk Dembiński** — Kryzys demokracji, — 8) **Prof. dr Leon Halban** — Własność podstawą wolności, — 9) **Red. Witołd Nowosad** — O jedności pogląd na świat, — 10) **Ks. prof. J. Stepa** — Wolność a autorytet.

Zestawienie powyższe tłumaczy, dlaczego na każdym wykładzie była przepełniona największa sala wykładowa uniwersytetu — Collegium Maximum i dlaczego między słuchaczami, których liczba wahała się od 200 do 1500 osób, widziało się profesorów wyższych uczelni. Z zestawienia też widać, że problemem centralnym wykładów było naczelne zagadnienie współczesnej doby: — zagadnienie demokracji i totalizmów w świetle społecznej nauki Kościoła. Ponieważ wykłady (przynajmniej znaczna ich część) ukazały się drukiem w Wydawnictwie Instytutu W. K. R. we Lwowie, chciałbym tylko nieco obszerniej przedstawić ostatni z nich Ks. dr Stepy, prof. U. J. K., będącego poniekąd syntezą dotychczasowych prelekcyj.

Prelegent we wstępie ustalił istotę konfliktu demokracji i totalizmu, następnie wskazał na braki w systemie demokratycznym, potem błędy w systemach totalnych a w końcu przedstawił rozwiązanie, jakie proponuje społeczna nauka Kościoła.

DEMOKRACJA.

Istotą wszelkich dzisiejszych konfliktów społecznych jest spór między jednostką a zbiorowością, między wolnością osobistą człowieka a autorytetem zbiorowości. Spór ten na arenie politycznej, to — właśnie konflikt między systemem demokratycznym a totalnym.

Prelegent przedstawił rozterkę duchową współczesnego katolika, który nieraz nie może dokonać wyboru między demokracją i totalizmem, gdyż nie wie, do którego obozu przyłączyć się, czy do tego, który broni praw i wolności jednostki czy też do tego, który dobro zbiorowości wyżej ceni nad dobro jednostki. Trudność powzięcia decyzji tkwi w tym, że „nie chciałby zrezygnować z drogocennego skarbu wolności osobistej, ale słowo „demokracja" oblewa go zimną wodą, przypominając mu wszystkie jej grzechy i nadużycia. Z drugiej znów strony czuje instynktownie, że zbiorowość ma swoje prawa i że często jej należy podporządkować dobro osobiste, ale boi się słowa totalizm". Co tu począć?

Prelegent precyzuje najpierw znaczenie słowa „demokracja". Oczywiście wobec olbrzymich różnic między samymi demokratami ustalić można tylko zasadnicze znaczenie słowa „demokracja". Może ono oznaczać mit religijny, który ludowi — jak w sytemie Rousseau'a — przypisuje charakter boski, lub prąd społeczny zmierzający do poprawy bytu warstw najniższych (w tym znaczeniu papież Leon XIII mówił o demokracji chrześcijańskiej), albo wreszcie jedną z form ustroju politycznego, której zwolennikami byli tacy filozofowie, jak Arystoteles i św. Tomasz z Akwinu.

Zarzuty prelegenta skierowane są pod adresem demokracji w znaczeniu mitu religijnego, stworzonego przez Rousseau'a... Rousseau postawił dogmat wieczystej i wyłącznej suwerenności ludu, oraz dogmat, że człowiek jest z natury dobry. Tu właśnie tkwi podstawowy błąd Rousseau'a i liberalizmu. Jeśli bowiem człowiek z natury jest dobry, należy mu pozostawić zupełną wolność, a jego działanie zawsze będzie korzystne dla ogółu. Rousseau zapoznał chrześcijański dogmat o grzechu pierworodnym; stąd nie przewidział nadużycia pozostawionej jednostce wolności.

Błędy skrajnego liberalizmu ujął Leon XIII w jednej tezie: Człowiek jest dla siebie prawem (enc. „Libertas praestantissimum", r. 1888). Zasada liberalizmu, że nikt nie ma prawa krępować swobody człowieka wbrew jego woli, doprowadziła w konsekwencji do swawoli i anarchii w społeczeństwach, a to z chwilą wtargnięcia mistycyzmu Rousseau'a do nowoczesnej demokracji politycznej. Mit religijny Rousseau'a spaczył pojęcie demokracji postawionej przez starożytnych Greków.

Prelegent zarzuca skrajnym demokratom budowanie ustroju społecznego na zasadach nieograniczonej wolności i bezwzględnej równości wszystkich ludzi, a nieuznawanie, względnie niedocenianie, drugiego elementu koniecznego w życiu społecznym; autorytetu, przede wszystkim autorytetu Bożego, co w rezultacie sprowadza rozluźnienie więzi społecznej i kryzys ustrojowy.

TOTALIZM.

Do naprawienia rozprzężenia spowodowanego przez system liberalny zabrali się niektórzy tak gorliwie, że od razu popadli w drugą skrajność — totalizm. Chcą budować ustrój na samym autorytecie i żądają od wszystkich bezwzględnego i całkowitego posłuszeństwa. Na wolność osobistą jednostki nie ma w systemie totalnym miejsca. Jak ongiś w okresie Renesansu i rewolucji francuskiej owładnęła wszystkimi gorączka wolnościowa, tak dziś padł na wielu ludzi strach przed wolnością!

Co stanowi istotę państwa totalnego? „Totalne jest tylko to państwo — mówi Ks. prof. Stepa — które w sobie widzi najwyższy autorytet, samo określa swoje posłannictwo, a wreszcie samodzielnie dobiera jako jedyny sędzia środki konieczne do zrealizowania swych celów". Jeśli demokratę interesują jednostki w państwie, totalista widzi tylko społeczność, jednostka zaś gubi się tu w zbiorowości. Zbiorowość jest jedynym i najwyższym autorytetem, stąd nie ma tu miejsca na autorytet Boga i Kościoła. Ta wyłączność autorytetu zbiorowości cechuje każdy system totalny, które różnią się między sobą podstawą autorytetu. W komuniźmie źródłem autorytetu jest mglisty i nieuchwytny proletariat mający odrębne od obywateli istnienie, podobnie jak wedle filozofa faszyzmu, Gentilego, państwo ma duchowe istnienie odrębne od zespołu ludzi, którzy je tworzą.

Narodowy socjalizm niemiecki widzi źródło autorytetu w rasie, względnie w narodzie. Rosenberg sądzi, że dopiero dziś budzi się „wiara w obronę istoty człowieka z pomocą krwi", choć w rzeczywistości mit rasy niemieckiej stworzył jeszcze Fichte przed stu kilkudziesięciu laty. U podstaw narodowego socjalizmu leży ubóstwienie rasy niemieckiej.

Wedle faszyzmu źródłem autorytetu jest państwo. Dobrze oddaje ową wyłączność autorytetu państwa znana dewiza Mussoliniego: „Nic bez państwa, nic poza państwem, nic przeciw państwu".

Jakie są błędy systemów totalnych? Wielki Papież Pius XI mówiąc o totaliźmie komunistycznym w Rosji zarzuca mu, że odmawia człowiekowi prawa, godności i wolności. A więc państwo totalne do tego stopnia poddaje obywatela autorytetowi zbiorowości, że ograbia go z wolności osobistej, z jego praw przyrodzonych. To samo zresztą zarzuca Pius XI i hitleryzmowi, i pisze w encykl. „Mit brennender Sorge", że „człowiek jako osobowość posiada prawa, dane mu od Boga, które winny być zabezpieczone przeciw jakiemukolwiek zamachowi ze strony zbiorowości, zmierzającemu do ich zaprzeczenia, zniesienia lub unieruchomienia"...

Nie mniej ciężkim zarzutem przeciw totalizmowi (zarzut ten dotyczy jednocześnie i skrajnej demokracji), to — nieuznawanie autorytetu Bożego. Wszystkie systemy totalne, zamiast oprzeć autorytet zbiorowości na Autorytecie Najwyższym, oparcia szukają w fikcjach, w mitach: w micie krwi lub rasy, proletariatu, państwa. Pius XI wytykał i ten błąd współczesnym państwom, wskazując w encykl. „Ubi arcano", że, jeśli usunie się autorytet Boży z praw ludzkich, to autorytet ludzki musi się zachwiać w swych podstawach i nie wiadomo, na czym opiera się ostatecznie prawo jednych do rozkazywania, a obowiązek drugich do poddawania się rozkazom. Wprawdzie faszyzm nie zaprzecza istnienia Boga osobowego, to jednak „trzyma Go w przyzwoitej odległości od życia państwowego" i raz po raz chce narzucić Kościołowi swoje „Credo". **M. J.**

50 lat pracy pisarskiej F. Hoesicka

(jt) Dziś mija 50 lat od chwili, gdy w krakowskiej „Nowej Reformie" ukazała się nowela „Nie pierwszy i nie ostatni", pierwszy drukowany utwór Ferdynanda Hoesicka. Toteż w związku z jubileuszem, trzeba choć w kilku słowach przypomnieć tę tak charakterystyczną postać Krakowa z okresu Młodej Polski, z czasów „Zielonego Balonika" i z dni, kiedy w Krakowie ześrodkowywało się całe życie kulturalne Polski.

Ferdynand Hoesick urodził się w Warszawie, w r. 1867; szkoły początkowe przeszedł w Warszawie, po czym zapisał się na Uniwersytet Jagielloński i studiował na wydziale filozoficznym, jako uczeń Stanisława Tarnowskiego. Uzupełnia studia wyższe w Rydze i w Heidelbergu, gdzie studiuje u słynnego Kuno Fischera.

Wspomniana nowela nie była oczywiście pierwszym utworem Hoesicka; pisał już dawniej, pisał jeszcze za czasów gimnazjalnych, tylko że nie drukował. Imię w literaturze wyrabia mu pierwsza większa praca — mianowicie 3-tomowa monografia o Juliuszu Słowackim (1897). 14 lat pracuje na monografią Szopena; w 1911 ukazuje się ona p. t. „Fryderyk Szopen" — jako pierwsza w ogóle polska książka o Szopenie.

W międzyczasie, Hoesick całkowicie poświęca się pisarstwu, dziennikarstwu i krytyce, ogłaszając w wielu pismach felietony literackie.

Hoesick jako pierwszy wprowadził do Polski popularny dzisiaj rodzaj literacki — powieść biograficzną — „Vie romancée". Do tego działa należy życiorys Goethego, czy książka o Zygmuncie Krasińskim. Nie zaniedbuje również krytyki literackiej — że wymienimy 2-tomową monografię o Stanisławie Tarnowskim, czy pracę o Julianie Klaczce. Na podstawie wspomnień osobistych, pisze książki o Sienkiewiczu i Wyspiańskim, z którymi żył w przyjaźni.

Wakacje spędza Hoesick niemal co roku w Zakopanem, którego jest wielkim miłośnikiem, stąd też powstała głośna, pierwsza polska książka na ten temat p. t. „Tatry i Zakopane". Również na tle wspomnień własnych napisał Hoesick książkę o Paryżu.

Ta rozległa praca naukowa, krytyczna i dziennikarska, nie wiele pozostawia czasu Hoesickowi na twórczość beletrystyczną „sensu stricto", to też ma on w swym dorobku jedynie dwie powieści: „Nemezis" i „Swat".

W Krakowie Hoesick spędził większą część swego życia, a w życiu kulturalnym naszego miasta brał bardzo żywy udział. Po wojnie dopiero objął redakcję „Kuriera Warszawskiego", na tym stanowisku pozostaje po dziś dzień i mieszka stale w Warszawie.

Wreszcie z okazji jego jubileuszu wspomnieć trzeba o założonej przez Hoesicka w Warszawie jednej z największych firm wydawniczych, która po dziś dzień wnosi poważny wkład do życia kulturalnego Polski.

Hasłem Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego 1939 — „Frontem na Zachód"

ROK I **POLSKI** NR 8

PRZEMYSŁ, HANDEL i RZEMIOSŁO

Zastój w przemyśle budowlanym

W ostatnich latach Kraków wysunął się w Polsce na czoło jeśli chodzi o rozwój przemysłu budowlanego. Miało to dla miasta doniosłe znaczenie społeczne i gospodarcze, pozwoliło bowiem na wydatne zmniejszenie „głodu mieszkaniowego“, oraz na ożywienie koniunktury, z której korzyść odnosiły szerokie rzesze ludności Krakowa.

Nic przeto dziwnego, że całe społeczeństwo żywo się interesuje rozpoczynającym się sezonem budowlanym. Mając powyższe na uwadze, zebraliśmy materiały i uwagi pochodzące z kół bezpośrednio zainteresowanych, aby się nimi z czytelnikami podzielić.

Wiadomości nie są pocieszające. Tegoroczny sezon budowlany w przeciwieństwie do kilku ostatnich **źle się zapowiada.** Składa się na to kilka przyczyn, a **przede wszystkim niejasna sytuacja międzynarodowa, oraz brak kredytów.** Nie bez wpływu są dodatkowe ciężary spowodowane np. obroną przeciwlotniczą oraz nowe zarządzenia w sprawie wykorzystywania placów pod budowę. Zastosowanie przy budowie domów w związku z obroną przeciwlotniczą tzw. konstrukcji ramowej, **zwiększa koszty budowy od 10—12 proc.** Co się tyczy wykorzystywania placów, to wprowadzono tu poważne obostrzenia. Dawniej można było wykorzystać plac pod budowę w 70 proc., **a obecnie tylko w 40 proc.,** co wydatnie budowę podraża.

Nic też dziwnego, że szereg domów zapoczątkowanych w ubiegłym roku ze względu na ulgi podatkowe — **czeka na „lepsze czasy“...**

Zastój ten odbija się ujemnie przede wszystkim na przedsiębiorstwach budowlanych i robotnikach szukających w tym przemyśle pracy. Interesuje nas w tej chwili sam przemysł i jemu chcemy nieco uwagi poświęcić.

Jest to gałąź wybitnie zażydzona. Poważniejszych firm, na czele których kroczą takie firmy, jak: pp. Kaczmarczyka, Tombińskiego, Odrzywolskiego, Stupnickiego, Zgódy i in. — **jest niewiele.** Większość firm wyposażonych dostatecznie w kapitały, to firmy żydowskie, przy czym nie brak mieszanych, w **których często kapitał jest żydowski, a... nazwisko polskie.** Dla przykładu wymienimy chociażby firmy: Struszkiewicza (roboty prowadzi żyd Szprung), „Spójnię budowlaną“, Sarnecki i S-ka, gdzie głównym macherem jest żyd Erlich i szereg innych.

Żydowski przemysł budowlany ma silną pozycję. Przede wszystkim dlatego, **że rozporządza poważnymi kapitałami.** Posiada poza tym duże możliwości i dogodne warunki kredytowe. Trzeba pamiętać, że żydowski aparat kredytowy jest b. dobrze rozwinięty. Poza tym handel większości artykułów budowlanych znajduje się w rękach żydowskich, toteż przedsiębiorstwa budowlane żydowskie mogą otrzymywać dogodniejsze warunki spłat. Oprócz tego żydowskie przedsiębiorstwa budowlane konkurują z katolickimi w cenie, odbijając sobie różnicę w tandetnym wykończeniu budowli. Toteż Polacy budujący domy, chętnie popierają firmy żydowskie! Nie tylko zresztą osoby prywatne, ale i samorząd! **Nic dziwnego, że unarodowienie tego przemysłu robi bardzo małe postępy.**

Zabezpieczenie dogodniejszych warunków pracy dla polskiego przemysłu budowlanego **staje się przeto koniecznością paląca.** Na czoło wysuwa się sprawa udostępnienia kredytów. Doniosłe znaczenie posiada stosowanie odpowiedniej polityki przetargowej. **Chodzi przede wszystkim o eliminowanie żydów przy przetargach.** Tymczasem kurs jest, zdaje się, wręcz przeciwny. Istnieje niemądry przepis, że roboty w przetargu otrzymuje ten, **kto oferował najniższe warunki,** o ile do danego przedsiębiorcy nie można postawić zarzutów natury moralnej. W tych warunkach często się zdarza, że żydzi dostają roboty, gdyż znają zbyt wiele sposobów kalkulacyjnych, **aby przy najniższej ofercie wyciągnąć odpowiednie zyski.** Dzieje się to również i w naszym samorządzie krakowskim. Np. oddano dwie roboty w elektrowni żydom, mimo, że Polak stał na drugim miejscu. Żydowsko-polska „Spójnia budowlana“ buduje miejską halę targową i szkołę powszechną w Płaszowie. Zdarzyło się nawet tak, że roboty związane z remontem Starego Teatru **oddano swego czasu żydowi Kleinbergerowi,** który okazał się bankrutem — nic przeto dziwnego, że mógł złożyć najtańszą ofertę, bo niczym nie ryzykował! Zdarza się też niektórym instytucjom, że oddają roboty niemieckim firmom budowlanym, co **szczególnie na obecne stosunki jest rzeczą niedopuszczalną.**

Tyle o przetargach. W związku z tym nie można pominąć jeszcze jednego zagadnienia: **konieczności oczyszczenia samorządu z elementów żydowskiego.** W wydziale budowlano-drogowym miasta Krakowa dwaj żydzi zajmują dość wybitne stanowiska, a to: żyd. **Kreisler i Neuwelt.**

Jeszcze jest jedna bolączka: Samorząd, który prowadzi dużo robót budowlanych, wiele z nich wykonuje we własnym zarządzie. **Podraża to koszty o mniej więcej 30 proc.,** pomijając już fakt, że miasto płaci robociznę taniej niż prywatni przedsiębiorcy, oraz zwolniony jest od podatków. **Należałoby przeto zwyczaj ten zlikwidować, oddając roboty prywatnym przedsiębiorcom,** co szczególnie teraz jest aktualne, a to na skutek zastoju, jaki się w przemyśle budowlanym obserwuje. **(bh).**

Stan polskiego posiadania
w Krakowie

„Kupiec Polski“ organ Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej przynosi zestawienie polskiego i żydowskiego stanu posiadania w Krakowie w przemyśle, rzemiośle i handlu. Zestawienie to przedstawia się następująco:

I.

Stan posiadania w handlu wg. narodowości właścicieli zakładów handlowych w Krakowie.

Branża	Ogółem Zakł.	Polacy	Żydzi
Surowce rolne i art. dla potrzeb rolnictwa	234	54	180
Art. żywnościowe	2618	1347	1264
Art. odzieżowe	855	54	801
Meble, sprzęty, naczynia	134	32	102
Art. chemiczne	53	8	45
Papier i wyroby papiern.	159	52	107
Książki, czasopisma	52	24	28
Żelazo, metale i wyr. metal.	504	105	399
Materiały budowlane	103	21	82
Różne artykuły i bliżej nieokreśl.	957	346	606
Zakłady gastronomiczne	520	231	289
Wynajem pomieszczeń	29	14	15
Handl. pieniężny i ubez.	17	7	9
Biura wszelkie pośred. komisowe agentury informacyjne oraz itp.	151	29	122
Wypożyczalnie	30	9	21
Transport, komunik. i ekspedycja	652	567	84
Przedsiębiorstwa rozrywkowe	58	34	24
Lecznica i higiena	88	50	37
	6928	2984	3929

II.

Stan posiadania w przemyśle fabrycznym wg. narodowości właścicieli zkładów w Krakowie.

Przemysł fabryczny	Ogółem zakł.	Polacy	Żydzi
Mineralny	24	6	18
metalowy	60	12	41
elektrotechniczny	11	4	7
chemiczny	42	16	25
włókienniczy	4	1	3
papierniczy	15	4	10
skórzany	13	2	10
drzewny	14	5	9
spożywczy	61	26	34
odzieżowy	29	26	34
zabawiarski	—	—	—
poligraficzny	16	6	10
budowlany	46	32	13
wytwórnia wyrob. tyton.	1	1	1
gorzelnie i rektyfikacje	—	—	—
	335	119	211

III.

Stan posiadania zakładów rzemieślniczych wg. narodowości ich właścicieli w Krakowie:

Rodzaj rzemiosła	Ogółem zakł.	Polacy	Żydzi
szewstwo	566	387	178
krawiectwo	802	290	508
rzeźnictwo i wędliniar.	312	165	147
kowalstwo	40	38	2
stolarstwo	188	149	39
piekarstwo	80	32	48
fryzjerstwo	308	157	150
murarstwo	117	97	18
ślusarstwo	167	100	65
ciesielstwo	22	21	1
kołodziejstwo	15	15	—
cholewkarstwo	67	4	63
malarstwo	148	73	75
blacharstwo	118	53	65
rymarstwo	18	12	6
zegarmistrzostwo	71	11	60
kamieniarstwo	23	17	6
szklarstwo	63	15	48
zduństwo	39	30	9
lakiernictwo	58	20	38
bieliźniarstwo	44	3	41
kuśnierstwo	172	24	146
tapicerstwo	66	32	33
jubilerstwo i złotnictwo	64	18	56
cukiernictwo	84	40	41
introligatorstwo	44	28	16
fotografowanie	46	27	15
różne budowlane	22	18	4
różne drzewne	37	25	12
różne włókiennicze	125	29	96
różne metalowe	87	59	28
różne skórzane	12	4	8
	4025	1993	2012

Tablice stanu posiadania I, II, III wykazują, iż polski stan posiadania w handlu, przemyśle i rzemiośle jest niewspółmiernie niski w stosunku do przewagi liczebnej ludności polskiej w Krakowie. Wzajemny stosunek procentowy Polaków i żydów przedstawia się następująco:

	Handel	Przem. fabr.	Rzemiosło
Polacy	43 proc.	37 proc.	50 proc.
Żydzi	57 proc.	63 proc.	50 proc.

Przytoczone cyfry oddają jedynie stosunek ilościowy. Jakościowo, zwłaszcza w handlu, stosunek przechyla się jeszcze więcej na niekorzyść elementu polskiego, skoro zwróci się uwagę na niemal zupełny brak hurtowni polskich.

Niektóre branże, jak żelazna, papiernicza, skórzana i drzewna skazane są wyłącznie na hurtownika-żyda. Stan ten wiąże się przede wszystkim z brakiem odpowiedniego kapitału polskiego oraz niskim poziomem fachowego przygotowania wśród dużej części kupiectwa polskiego.

Przytoczone cyfry dowodzą, jak wielkie zadania stoją przed społeczeństwem polskim w zakresie unarodowienia życia gospodarczego kraju.

Wełna sztuczna wypiera naturalną

Donoszą z Porto Alegre, że tamtejsze czynniki zainteresowane zaprotestowały energicznie przeciw przywozowi wełny sztucznej, początkowo sprowadzanej z Włoch i obecnie fabrykowanej w San Paulo, co może spowodować katastrofalne skutki dla tutejszych hodowców bydła. W Brazylii produkcja wełny sięga 6 milionów kilo, z czego tylko trzecia część zużywana jest w kraju, reszta zaś idzie na eksport. Stan Rio Grande do Sul daje więcej wełny, niż wynosi zapotrzebowanie całej Brazylii. Tutejsi hodowcy za pośrednictwem swojego związku zwrócili się do władz centralnych w Rio de Janeiro, prosząc o obronę ich interesów.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 19 KWIETNIA. Św. Leona IX. papieża, umarł w r. 1054. Św. Jerzego, biskupa.

Wschód słońca o godz. 4.32, zachód o godz. 18.39. Długość dnia 14 godzin 7 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

OTWARCIE KURSU SZYBOWCOWO-MOTORO-WEGO W KRAKOWIE. W poniedziałek o godz. 17 w gmachu Szkoły Przemysłowej w Krakowie, nastąpiło uroczyste otwarcie teoretycznego kursu szybowcowo-motorowego Aeroklubu Krakowskiego dla kandydatów na pilotów szybowcowych i motorowych PW. Lotniczego i turystycznych Aeroklubu Krakowskiego. Otwarcia kursu dokonał prezes Aeroklubu płk. Ocetkiewicz, po czym odbył się pierwszy wykład instruktora p. Wilhelma Kosarza pt.: Mechanika lotu".

ZAĆMIENIE SŁOŃCA BĘDZIE WIDOCZNE W KRAKOWIE. W dniu 19 b. m. przed samym zachodem słońca będzie w Krakowie widoczne w razie pogody częściowe zaćmienie słońca. Początek zaćmienia o godz. 18.29. Lecz już o godzinie 18.36 zaćmiony skrawek z prawej strony słońca znajdzie się pod poziomem.

PRZERWA W DOSTAWIE PRĄDU. We wtorek około godz. 9 nastąpiła w Krakowie przerwa w dostawie prądu, skutkiem czego wszystkie tramwaje stanęły. Przerwa była spowodowana zepsuciem się transformatora i trwała przeszło godzinę.

ROZPRAWA O WŁAMANIE DO SKLEPU JUBILERSKIEGO. Dnia 25 października ubiegłego roku dokonano włamania do sklepu jubilerskiego Kornreicha przy ul. Stradom i skradziono biżuterię wartości około 22 tys. zł. Sprawca włamania Aron Finkelstein zasiadł we wtorek na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Razem z nim stanęły przed sądem Necha Rozkosznik i Basza Soicher oskarżone o udzielenie mu pomocy, oraz warszawscy jubilerzy Josek Prużański, Izrael Depsztek i Chaim Manskleid, oskarżeni o nabycie skradzionej biżuterii. Wyrok zostanie ogłoszony we środę.

ŚWIĘTOKRADZTWO W KAPLICY BRACI ALBERTYNÓW. Do kaplicy Braci Albertynów przy ul. Krakowskiej dokonano włamania. Sprawca wygniótł szybę i dostał się do wnętrza, po czym skradł dwa srebrne kielichy i patyny, wartości około 200 zł. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia. — O dokonanie tego czynu podejrzany jest jeden z wychowanków, który zbiegł.

Komunikaty

XV. ZJAZD DELEGOWANYCH KATOL. STOW. MŁODZ. ŻEŃSKIEJ ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ, odbędzie się 23 kwietnia w „Złotej Sali" Domu Katolickiego w Krakowie, przy ulicy Straszewskiego L. 18. Porządek obrad: 1) Otwarcie Zjazdu, 2) Hymn młodzieży żeńskiej, 3) Odczytanie protokołu, 4) Sprawozdania: a) z rocznej działalności Stowarzyszenia i Oddziałów, b) kasowe wraz z projektem budżetu na rok 1940, c) Komisji Rewizyjnej, 5) Zatwierdzenie sprawozdań i udzielenie absolutorium, 6) Program pracy, 7) Wybór Komisji-matki, po czym przerwa, 8) Referat ideowy: „Uchwały I. Synodu Plenarnego w pracy KSMŻ", 9) Wybory uzupełniające do Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 10) Referat druhny: „Druhna przykładem w życiu codziennym", 11) Wnioski i rezolucje, 12) Zamknięcie Zjazdu, 13) Hymn „Boże coś Polskę".

ZJAZD DELEGOWANYCH KATOL. STOWARZYSZENIA KOBIET, odbędzie się w Krakowie, dnia 26 kwietnia br. Zniżki kolejowe 50 proc. w drodze powrotnej otrzymają tylko te uczestniczki, które zgłoszą zapotrzebowanie do dnia 22 kwietnia, t. j. soboty w Sekretariacie Stowarzyszenia ul. Zwierzyniecka 1.

ZEBRANIE INFORMACYJNE DLA CZŁONKÓW KRAKOWSKIEJ KONGREGACJI KUPIECKIEJ odbędzie się w lokalu K. K. K. ul. Wielopole Nr. 11 we wtorek 25 kwietnia o godzinie 19.30. Przedmiotem zebrania będą przepisy skarbowe odnośnie ryczałtu w podatku od obrotu i podatku dochodowym. Referuje dr Adam Dobrowolski.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Środa, 19. IV. „Pan Damazy".
Czwartek, 20. IV. „Obrona Ksantypy",
Piątek, 21. IV. „Pan Damazy".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Ultimatum" i „Kibic"
APOLLO: „Dr Murek" (Brodniewicz, Nora Ney).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 18 do 24 kwietnia 1939 r. włącznie „Młody Las".
MUZEUM wyświetla w sobotę 15, w niedzielę 16 i w poniedziałek 17 bm. film „Płomienne serca".
L. O. P. P.: „Maria Antonina" (Norma Shearer) i „Subretka" (Olympia Bradna).
PROMIEŃ: „Królewna Śnieżka".
SCALA: „Trzech przyjaciół".
STELLA: „Prof. Wilczur" (Junosza Stępowski).
SZTUKA: „Miłość na śniegu" (Anny Ondra).
UCIECHA: „Włóczęgi" ze Szczepkiem i Tońkiem.
WANDA: „Więzienie kobiet". W roli głównej Viviane Romance.
ŚWIT: „Mikado" (Henry Baker).

—oOo—

Kraków bez budżetu

Zarząd Miejski dotychczas nie przedłożył Radzie Miejskiej budżetu na rok 1939-1940. Skutkiem tego z dniem 1 kwietnia rozpoczął się **okres bezbudżetowy, przy czym Zarząd Miejski będzie gospodarował na podstawie zeszłorocznego budżetu w ten sposób, że co miesiąc będzie mógł dysponować 1/12 tego budżetu, aż do uchwalenia nowego** budżetu przez Radę Miejską. Projekt preliminarza będzie przedmiotem obrad Zarządu Miejskiego we czwartek, piątek i sobotę.

W najbliższych dniach spodziewane jest mianowanie komisarycznego prezydenta. Nie trzeba taić, że trwanie obecnego stanu rzeczy **spotyka się z ostrą krytyką i niezadowoleniem szerokich warstw mieszkańców Krakowa.**

—oOo—

Przed 100-ą rocznicą beatyfikacji błog. Bronisławy

Wobec setnej rocznicy beatyfikacji błog. Bronisławy (dnia 23 sierpnia b. r.) odbyło się dnia 13 b. m. w Krakowie pierwsze **zebranie komitetu jubileuszowego.** Obrady toczyły się pod przewodnictwem ks. senatora dra **Ferdynanda Machaya,** proboszcza parafii zwierzynieckiej. Byli obecni: ks. dr **Adam Cieślar,** inspektor księży salezjanów, ks. **Edward Lubowiecki,** dyrektor A. K. o. **Stanisław Hayto,** przeor OO. Dominikanów, o. **Bernard** od M. B. Karm. b. redaktor „Głosu Karmelu" i br. **Wincenty,** starszy zgrom braci albertynów.

Ustalono ogólny program uroczystości jubileuszowych od 1 do 3 września włącznie. Przygotowaniem do nich będzie uroczysta **nowenna w kościele PP. Norbertanek** od 23 do 31 sierpnia b. r. Przewidziana jest uroczysta **procesja do kaplicy bł. Bronisławy pod kopcem Kościuszki oraz misterium** na dziedzińcu klasztornym.

Pos. Putek u Ks. Metropolity

Tuż przed świętami wielkanocnymi zgłosił się do Ks. Metropolity Sapiehy pos. dr J. Putek Jak się dowiadujemy, jego zgłoszenie się do Ks. Metropolity stoi w związku z jego prośbą o zdjęcie kar kościelnych, w które przed paroma laty popadł.

—x—

Tępienie szczurów i myszy

Na podstawie § 7 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 26 września 1935 r. o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych (Dz. U. R. P. Nr 76, poz. 476) prezydium miasta zarządziło przeprowadzenie na terenie miasta Krakowa akcji tępienia szczurów i myszy przez wyłożenie trucizny w dniu 20 kwietnia b. r.

Akcją muszą być objęte wszystkie realności bez względu na to, czy szczury się tam pojawiły, czy nie. Do odszczurzania należy użyć trutki **„Arviko S" skoncentr. — pod banderolą białą Nr rej. 93-P. wyrobu fabryki „Azot" S. A. w Jaworznie,** którą należy nabyć wraz z pouczeniem o „sposobie użycia" za pokwitowaniem, **w biurach Miejskich Urzędów Obwodowych.** Przy stosowaniu trutki należy zachować ostrożność z uwagi na to, że trutka jest niebezpieczną dla zdrowia i życia zarówno ludzi jak i zwierząt. Nadto w związku z powyższą akcją należy: 1) przed wyłożeniem trutki **oczyścić i uporządkować piwnice, podwórza, popielniki, strychy etc.** dla pozbawienia szczurów żyrowiska, 2) **wyłożyć trutkę o zmierzchu 20 kwietnia 1939 r.** w miejscach, gdzie szczury przebywają, a w szczególności koło śmietników, w komórkach, w piwnicach, składach, na podwórzu, w ustępach, w ogrodzie, korytarzach itp., 3) **trutkę rozłożoną pozostawić przez 3 dni, spożytą zastąpić świeżą.** 4) zwierzęta domowe, drób etc. trzymać po wyłożeniu trutki przez trzy dni w zamknięciu, 5) padłe szczury wrzucać do skrzynek na popiół.

Obowiązek przeprowadzenia akcji ciąży na właścicielach wzgl. administratorach realności oraz prowadzących jakiekolwiek zakłady przemysłowe, sklepy spożywcze itp., którzy osiągnięte wyniki powinni podać pisemnie do wiadomości wydelegowanych funkcjonariuszom kontrolnym.

Ponieważ wyniki akcji zależą w dużej mierze od jej powszechności, **akcja ta jest obowiązkowa. Niestosujący się do niniejszego zarządzenia ulegną karze, przewidzianej w art. 22 ustawy z dnia 21 lutego 1935 r.** o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 198) tj. aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 zł. lub jednej z tych kar.

Kontrolę nad zastosowaniem się do niniejszego zarządzenia wykonywać będą **Miejskie Urzędy Obwodowe.**

Ceny bydła i nierogacizny

W tygodniu od 8 do 14 kwietnia spędzono na targi: buchajów 112, wołów 31, krów 95, jałówek 120, cielat 346 i nierogacizny 633 — razem 1.337 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: **buhaje** I kl. gr 65—73, II kl. gr 55—65; **woły** I kl. gr 67—76, II kl. gr 56—67; **krowy** I kl. gr 55—66, II kl. 46—55, III kl gr 40—46; **jałówki** I kl. gr 65—74, II kl. gr 56—65, III kl. gr 50—56; **cielęta** I kl. gr 95—1.05, II kl. gr 75—95, III. kl. gr 60—75; **nierogacizna** I kl. zł 1.07—1.22, II kl. zł 1.00—1.07, III kl. gr 94—1.00.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: **na** konsumpcję miejscową 1291 sztuk, na konsumcję innych gmin 48 szt., pozostało niesprzedanych 31 szt. Przebieg handlowy: W tygodniu poświętnym słabsze spędy zwierząt rzeźnych. Ceny bydła i cieląt nieco zniżkowały, ceny nierogacizny na ogół utrzymane. Transakcje i usposobienie normalne.

Z teatru im. Słowackiego

„Traviata" — opera G. Verdi'ego.

(Gościnny występ pp.: Ady Sari, Jean Gatti'ego i Eug. Mossakowskiego).

Poniedziałkowe wznowienie „Traviaty" było pięknym triumfem artystycznym pani **Ady Sari** w partii Violetty. Zawsze mocny, głęboki i o kryształowym brzmieniu jej głos, brawurowe popisy koloratury, imponujące fermaty, pianissima misterne i przy tym pełna ekspresji gra aktorska i stylowe tualety, dały pod każdym względem kreację doskonałą, godną pierwszorzędnej reprezentacji na wielkich scenach Europy. Na niemilknące oklaski zasłużyła sobie pani Sari szczególnie w finale aktu I i w duecie z p. Mossakowskim w II akcie.

Gość naszej opery, pierwszy tenor oper francuskich i szwajcarskich, p. **Jean Gatti, wykazał** jako Alfred Germont dużą kulturę muzyczną **— jego** głos jest liryczny, o ciepłej barwie zwłaszcza w średnicy. Arię w akcie II i duet z p. Sari w akcie IV zaśpiewał p. Jean Gatti z uczuciem i **szczerością,** zdobywając zasłużone brawa.

Siłę i postawę dramatyczną miał występ p. **Eugeniusza Mossakowskiego** w partii **ojca Germont'a.** Jego głos (baryton) **miał szlachetny** dźwięk dzwonu i brzmiał głęboko. **Na szczególne** uznanie zasłużył sobie znakomity artysta w duecie z p. Sari w akcie II, a zwłaszcza **końcową arią** tego aktu.

Inne partie śpiewali znani nam dobrze świetni soliści naszej opery pp.: **Maria Feherpataky** jako Flora, **A. Mazanek** (Doktor), **A. Wolak** (Baron), **A. Książkiewicz** (Gaston) i **I. Piszczkówna.**

Krakowska Orkiestra Symfoniczna pod batutą kapelmistrza Opery warszawskiej dyr. **Waleriana Berdiajewa,** dała solistom i dobrze przygotowanemu chórowi podstawę i tło muzyczne bardzo starannie opracowane w poszczególnych efektach. Solo skrzypcowe przed IV aktem wykonał z uczuciem p. **St. Mikuszyński.**

Piękną i pochwały godną nowością w tym wznowieniu „Traviaty" były **stylowe kostiumy** z epoki Dumas'a („Dama kameliowa"), jako że w ostatnich czasach wystawiano tę operę Verdi'ego w strojach dzisiejszych. Za staranne opracowanie reżyserskie i utrzymanie opery w dobrym stylu należy się uznanie reżyserowi p. **J. Stępniowskiemu.**

A. W.

Sygn. akt.: I. Km. 396/39.

Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru I., Franciszek Maderski, mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska 27, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości że dnia 25 maja 1939 r. o godz. 9.30 w Sądzie grodzkim w Chrzanowie sala Nr. 22, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Józefa Trybusia, Walerii Harańczyk, Augustyna Klamki i Julii Klamkowej wszystkich w Moczydle, nieruchomości a to:

1) całej realności lwh. 629 gm. kat. Libiąż Mały Józefa Trybusia; 2) całej realn. lwh. 1227 gm. kat. Libiąż Mały Augustyna i Julii Klamków; 3) całej realn. lwh. 1514 gm. kat. Libiąż Mały Julii Klamkowej; 4) połowy realn. lwh. 312 gm. kat. Libiąż Mały Walerii Harańczykowej; 5) 13/16 realn. lwh. 1316 gm. kat. Libiąż Mały Walerii Harańczykowej; 6) całej realn. lwh. 636 gm. kat. Libiąż Mały Walerii Harańczykowej.

1) Realność lwh. 629 o obszarze 2 ha. 74 ar. 76 m. kw., stanowi grunt orny, oraz dom murowany, kryty dachówką, składający się z 2-ch izb, sieni, stajni, piwnicy, stodoły o 2-ch sąsiekach i boisku — kryte dachówką. — Oszacowana na 7.447 zł 12 gr; cena wywołania 4.964 zł 75 gr; rękojmia 744 zł 70 gr.

2) Realność lwh. 1227 o obszarze 1265 m. kw., stanowi parc. budowl., na której stoi dom drewniany, dachówką kryty o 2-ch izbach, sieni, stajni i piwnicy. — Oszacowana na 2430 zł; cena wywołania 1620 zł; rękojmia 243 zł.

3) Realność lwh. 1514 o obszarze 1.500 m. kw. obejmująca rolę, oszacowana na 180 zł; cena wywołania 120 zł, rękojmia 18 zł.

4), 5), 6) Realności lwh. 312, 1316 i 636 o obszarze 579 m. kw., obejmują grunta oraz parc. bud., na której stoi dom murowany, kryty papą o jednej izbie, kuchni, stajni i starej szopy krytej papą.

Oszacowana na 2128 zł 75 gr; cena wywołania 1419 zł 17 gr; rękojmia 212 zł 88 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazującc zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie, sala Nr. 22.

Chrzanów, dnia 23 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Franciszek Maderski.

Numer akt.: II. Km. 660/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, II. p. na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 kwietnia 1939 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. św. Tomasza Nr. 31, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 4 wanien emaliowanych, piecyka do wanny, 2 pieców, 2 wanien „Ideal“, 20 zlewów wodociągowych etc. — Oszacowanie tych ruchomości odbędzie się przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Sygnatura: Km. 678/37.

Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Józef Pawłowski, mający kancelarię w Myślenicach, Rynek Nr. 29, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 maja 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie grodzkim w Dobczycach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Anny 1-o Koniecznej, 2-o Michalikowej z Lipnika, nieruchomość: 1) ½ cz. lwh. 491 ks. gr. gm. kat. Lipnik, obj. składającej się z parcel budowlanych wraz z domem drewnianym parterowym, stodołą drewnianą, spichlerzem drewnianym, stajnią drewnianą i studnią.

2) 2/3 cz. lwh. 4 ks. gr. gm. kat. Lipnik obj. składającej się z roli, łąki pastwiska, ogrodu i drogi.

Nieruchomość oszacowana została ad 1) na sumę zł 317 gr 50, ad 2) zł 9.200.—; cena zaś wywołania wynosi ad 1) zł 211 gr 67, ad 2) 6.133 gr 34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) zł 31 gr 75, ad 2) zł 920 gr 00.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dobczycach.

Przystępujący do licytacji winien wykazać się zezwoleniem Urzędu Wojewódzkiego na kupno nieruchomości w pasie granicznym.

Dnia 14 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Pawłowski.

ANDREW SOUTAR. 29

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

— O, nie! O, nie! Przeciwnie! Nie umiem panu wytłumaczyć, co się ze mną dzieje, ale ledwie wzięłam w rękę ten list, doznałam tego samego uczucia, co wtedy, gdy w nocy postawiłam przewróconą figurkę.

Odeszła i Spinnett odetchnął z ulgą. Miał tyle innych spraw na głowie, że do wieczora zapomniał o lady Dargot i jej ekscentrycznej siostrze. Ale w nocy przypomniały mu o sobie w dramatyczny sposób. Obudzony hałasem w bawialni, wstał i w przewidywaniu, że wrócili napastnicy, którzy ogłuszyli Timsona, zakradł się ostrożnie pod drzwi z rewolwerem w ręku. Zapaliwszy światło, krzyknął jak zwykle w takich razach:

— Ręce do góry, braciszku!

W pokoju nie było żywej duszy, ale na podłodze leżała w dwóch kawałkach gipsowa figurka, pozostawiona przez pannę Barton. Głowa odprysła od tułowia. To, że posążek stłukł się, nie zrobiło wrażenia na Spinnecie. Ale to było wszystko. Doznał dziwnego uczucia, że w pokoju ktoś jest, jakaś druga osoba. Przypomniał sobie słowa panny Barton, że siostra dawała jej znać o sobie przez pośrednictwo tej figurki.

Podniósł rozbite szczątki. Z gipsu wystawało końskie włosie. Naturalnie nie dopatrzył się w tym niczego szczególnego. Wiadomo, że do gipsu wkłada się końskie włosie dla większej mocy. Położył odłamki na konsili i wrócił do łóżka, poszedł do bawialni wziął mikroskop i uważnie obejrzał gipsowe odłamki.

— Ależ to ludzki włos! — Wstał odsuwając krzesło.

V.

Tajemniczy Dargot.

W hotelu lord Dargot oczekiwał niecierpliwie na swoich agentów, Streebera i Horana. Chociaż był szalenie zdenerwowany, tak dalece osiągnął sztukę panowania nad sobą, że gdy pokojówka przyniosła telegram, rzucił go niedbale na stół nie otwierając i wziąwszy różę z wazonu podał dziewczynie z galanterią godną rycerza z epoki Elżbiety. Rozwodził się nad pięknością kwiatu i przytknął go jej delikatnie do policzka. Gdy wyszła, rzucił się na depeszę. Okazało się, że poszukiwania w Southamptonie nie odniosły skutku. Wściekłość wykrzywiła rysy lorda. Zamachnął się pięścią, jakby przed nim kto stał. A jednak gdy zadzwonił telefon i portier oznajmił Streebera i Horana, odpowiedział z wielką uprzejmością. Owszem, prosić tych panów natychmiast.

Przybyli weszli. Gdy drzwi się zamknęły, Dargot rzucił jedno słowo:

— No?

Wiedział, że przychodzą z niczym. Mierzył ich pełnym pogardy wzrokiem.

— Dotąd wszelkie usiłowania zawiodły, milordzie — zaczął się tłumaczyć Streeber — ale jeżeli milord da nam jeszcze kilka dni czasu, jestem pewny, że ją znajdziemy.

Dargot zaśmiał się cynicznie.

— Gdybym się zwrócił do pierwszego lepszego posłańca, odszukałby mi tę kobietę w kilka godzin. Mieliście jej adres na przedmieściu; nazwisko jest dosyć rzadkie. Sąsiedzi nie mogli zapomnieć Janith O'Mallory.

— Zgadzam się, milordzie — wtrącił Horan — ale ja osobiście przyszedłem do wniosku, że ona wynajmując mieszkanie, musi podawać inne nazwisko. Milord mówił nam przecież, że dziewczyna jest agentką prywatnego detektywa, w takim razie umie zacierać za sobą ślady.

— Myślałem, że znacie się na tego rodzaju sztuczkach — powiedział sarkastycznie Dargot. Może was źle wynagradzam? Mówcie!

— Przeciwnie, milordzie, jesteśmy zupełnie zadowoleni. Zapewniam milorda, że niepowodzenie, jakie nas spotkało, odczuwamy bardzo boleśnie. Musieliśmy zresztą pamiętać o instrukcjach milorda: żadnych gwałtów, żadnej przemocy; taktownie, spokojnie, żeby nie było skandalu. Możeby warto zahaczyć Spinnetta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.